Nr 192. Kraków, Wtorek 25 Sierpnia 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Bałcasa** i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel** St. Karlińskiego, **Sukiennice.** — **Handel** Kretschmera, Rynek. — **Handel** J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Piehn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 90 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Obstrukcya korony.

Na piątkowej audyencyi w Budapeszcie z ust cesarza Franciszka Józefa paść miały pod adresem hr. Apponyego rozstrzygające słowa: „Jeżeli poseł Lengyel może robić obstrukcyę, to i ja to potrafię!“

Słowa te charakteryzują dosadnie obecne położenie na Węgrzech. Wszystko przemawia za tem, że zanosi się na to, iż przeciwko obstrukcyi parlamentarnej wystąpi obstrukcya korony.

O przebiegu audyencyi wybitnych polityków madziarskich u cesarza nie wiele dotychczas wiadomo. Z drobnych atoli rewelacyj, jakie dostały się do prasy, wnosić można, że cesarz nie godzi się na żadne ustępstwo, sięgające po za zakres już poczynionych. Ci politycy, których dotychczas powołano na audyencye, opuszczali wspaniałe apartamenta królewskie w zamku budzińskim z widocznem przygnębieniem, a to ich przygnębienie udzieliło się obecnie wszystkim kołom politycznym na Węgrzech.

Cesarz jest zdania, że spełnienie żądań opozycyi węgierskiej doprowadziłoby musiało do zupełnego rozbicia wspólnej armii na dwie obce sobie części, że byłoby początkiem zupełnego rozdwojenia monarchii, a w następstwie grobem jej mocarstwowego stanowiska. Dzisiejsze zaś mocarstwowe stanowisko Austro-Węgier jest jego dziełem, nad którem czuwa z nieustającą troskliwością. Ocalił on je po klęskach roku 1866, po przejściach roku 1867, więc póki żyje, — nie przyłoży ręki do obalenia własnego dzieła.

Cesarz czuje się słabym, znużonym, chorym, skarży się na to, że w tak podeszłym sędziwym wieku nie ma jeszcze spokoju, na jaki chyba zasłużył. Mimo to odważnie staje w obronie jedności monarchii, jedności armii, z rzadką w takim wieku stanowczością stawia czoło przeciwnym prądom.

Można się na uprawnienie żądań opozycyi węgierskiej zapatrywać rozmaicie, można uważać je nawet za poniekąd słuszne, mimo to podziwiać trzeba tę determinacyę monarchy w tym wieku. Walka, jaką rozpoczyna, będzie bowiem zacięta i ciężka. Żądania opozycyi węgierskiej stały się już postulatami całego narodu madziarskiego. Czuje i wie to dobrze rządowa większość w Sejmie węgierskim, więc nietylko nie stawia im oporu, lecz przeciwnie sama je popiera. Nawet taki hr. Juliusz Szapary, najwierniejszy stróż dualizmu i praw dynastyi, przemawiał na audyencyi za częściowem chociaż ich spełnieniem. — Wszyscy inni politycy, przyjęci przez cesarza w piątek i sobotę, oświadczyli podobnie, że bez ustępstw narodowych nie może być mowy o załatwieniu przesilenia. Nawet Koloman Szell zaznaczył, że można będzie powołać do utworzenia gabinetu męża stanu, żądającego najmniejszego wymiaru ustępstw, lecz że bez ustępstw wogóle żaden nie odważy się stanąć wobec reprezentacyi parlamentarnej węgierskiej.

A na wszystkie te żądania i uwagi cesarz odpowiada stale: „non possumus!“ Do tego stanowczego oporu skłania go w niemałej mierze wzgląd na Austryę. Cesarz wie, jakie ofiary ponosiła dotychczas austryacka część monarchii dla dualizmu, dla mocarstwowego stanowiska monarchii. Cesarz wie, że wszelkie dalsze koncesye na rzecz Węgier byłyby nowemi krzywdami dla Austryi. W otaczających go kołach austryackich nie tają też bynajmniej obawy, że dalsza uległość wobec Węgier spotkałaby się niechybnie z ciętą obstrukcyą w parlamencie austryackim.

Nie dziw więc, że wobec tej stanowczej postawy cesarza powstało w politycznych kołach węgierskich wielkie przygnębienie. Na wszystkich ustach pojawia się pytanie: co będzie dalej? Jeśli również nie ustąpi opozycya węgierska, kraj nadal pozostanie w stanie „ex lex“, bez rządu, bez zdolnego do pracy Sejmu, bez podatków, bez rekrutów, bez budżetu. — A z takiego stanu „ex lex“ może się wytworzyć inny, jeszcze groźniejszy — bo stan otwartej rewolucyi.

Nie wszyscy jeszcze mężowie stanu, których cesarz powołał do siebie, wypowiedzieli przed nim swoje zdanie. Uderzyło podobno to, że audyencyę, jaka wyznaczona była na sobotę rano dla ministra skarbu Lukacsa, odłożono na dzień wczorajszy. Zamiast niego przyjął cesarz hr. Gołuchowskiego, z którym naradzał się długo. Mówią, że Lukacs należy do tych kilku wyjątkowych polityków węgierskich, którzy łudzą się jeszcze, że stanowczością i siłą przełamią obstrukcyę. On też uchodzi obecnie za męża, na którym cesarz pokłada wszystkie swoje nadzieje. Obok niego wymieniają podobnie myślących ministra rolnictwa Daranyego i hr. Stefana Tiszę.

W tym stanie rzeczy wyłania się ewentualność rozwiązania parlamentu i odwołania się do narodu w osobnym manifeście. — Aby zaś utrzymać obecny czynny stan armii, władza wojskowa zamierza zatrzymać pod sztandarami do 1 stycznia r. p. tych żołnierzy, którzy po wysłużeniu trzech lat wrócić powinni do domu we wrześniu; gdyby zaś do 1 stycznia nie miało nastąpić załatwienie przesilenia, mają być powołani do wypełnienia ubytku rezerwiści. Byłby to nowy, bardzo dotkliwy ciężar dla ludności.

Ostatecznego wyniku przesilenia nikt na razie przewidzieć nie może. Pogłoskom, jakoby opozycya, zatrwożona energiczną postawą monarchy, już spuściła z tonu i zredukowała swe żądania, trudno dać wiarę. Przeczą temu zresztą słowa wybitnego członka opozycyi, Polonyego, który wyraził się do korespondenta jednego z pism wiedeńskich, że stronnictwo niezawisłości, zawiódłszy się na niemieckiej opozycyi wiedeńskiej, szukać będzie ewentualnie oparcia o niezadowolone żywioły słowiańskie w Austryi.

Poparcia z tej strony opozycya węgierska zapewne nie znajdzie, lecz i to jej zapewne nie skruszy. Dziś jednak jeszcze nie zabiera się do odwrotu. Wobec zapowiedzianej obstrukcyi korony sytuacya jest wysoce niepewną i w groźne brzemienną następstwa.

Gimnazyum cieszyńskie upaństwowione.

Długoletnie zabiegi i usiłowania społeczeństwa polskiego, oparte na budującej ofiarności rodaków z pod wszystkich trzech zaborów, uwieńczył wreszcie skutek pomyślny. Gimnazyum polskie w Cieszynie, nasza ważna placówka na kresach, wzniesiona z takim trudem i po tylu walkach na ziemi rdzennie polskiej, zostało wreszcie przejęte przez rząd, a byt jego został tem samem utrwalony i zapewniony. Społeczeństwu polskiemu spadła z serca ciężka troska o los szkoły, a pomyślny wynik tej długoletniej walki, uwieńczony zdobyciem a raczej odzyskaniem narodowego posterunku winien być zachętą do dalszych usiłowań w kierunku przywrócenia żywiołowi polskiemu na Śląsku odwiecznych praw i należnego stanowiska.

Z uczuciem radości i dumy spogląda dziś społeczeństwo polskie na swe dzieło, na swe wielkie bezkrwawe zwycięstwo, odniesione w epoce rozpasania się wrogów żywiołu polskiego, którzy narodowi naszemu wypowiedzieli walkę na śmierć i życie. Z tem uczuciem dumy, słusznie rozpierającej pierś na widok doprowadzonego szczęśliwie do końca dzieła, łączy się uczucie szczerej wdzięczności i uznania dla cichej a mrówczej pracy zarządu Macierzy polskiej na Śląsku, która z największym wysiłkiem, poświęceniem i ofiarnością ratowała od zagłady sprawę gimnazyum polskiego. Wyniki te zapisze społeczeństwo nasze we wdzięcznej pamięci, oddając z całem zaufaniem moralną opiekę nad zakładem Macierzy. Rzeczą zaś będzie Koła polskiego i posłów polskich na Śląsku czuwać, aby polskie gimnazyum w Cieszynie, polskiem w rzeczywistości pozostało, aby panował w niem ten sam duch, co dotąd, i aby stało się rozsadnikiem tej idei, która je powołała do życia.

We czwartek, 27 b. m., nastąpi, jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska“, oddanie państwu budynku, urządzenia i środków naukowych.

Wyrok na Humbertów.

Paryż, 22 sierpnia.

(=) Wbrew oczekiwaniom, ostatni dzień rozpraw, w którym spaść miała zasłona, kryjąca tajemnicę wielkiej Teresy, nie obudził spodziewanej sensacyi. Publiczność wprawdzie przybyła równie licznie do sali sądowej, jak w dniach poprzednich, ale nie zdradzała żadnego zainteresowania. Podobnie jak w teatrze na lichej sztuce widzowie pozostają aż do końca, choćby dlatego tylko, ażeby wygwizdać autora, tak i podczas procesu przeciwko Teresie Humbert publiczność wytrwała do końca, ażeby wysłuchać wyroku, skazującego winnych, i tym przynajmniej sposobem odbić zawód, który jej sprawiła autorka i aktorka zarazem ostatniej komedyi społeczno finansowej.

Teresa przegrała z kretesem. Nie zdołała nawet uratować smutnej sławy wielkiej oszustki. Wyśmiano ją, pastwiono się nad nią, nad jej pospolitością. Gdy obrońca Romana Daurignaca, cynicznego łotra, wygłosił swoją mowę, publiczność przyjęła ją oklaskami... na złość Teresie.

Wreszcie powstała Teresa, oświadczając, że chce mówić. Spogląda na sędziów przysięgłych, potem na swojego obrońcę Laboriego i wreszcie rozpoczyna. Prawiła o swojej uczciwości, o swoich łzach, o bankierze Cattani i ministrze Vallém, o Crawfordach — milczała tylko o testamencie i milionach. Publiczność niecierpliwiła się coraz bardziej, a wtedy Teresa, widząc, że tonie, chwyciła się brzytwy, t. j. wyjawiła swoją wielką tajemnicę. Otóż Crawfordowie nie nazywali się Crawfordami, to jest całkiem naturalne, ale nazwisko ich nie brzmi: ani Lebaudy, ani nawet Bazaine. Owo nazwisko, na którego brzmienie każdy Francuz miał zadrżeć — jak zapewniała Teresa razem ze swoim obrońcą — owo nazwisko brzmi Regnier. Ow Regnier miał w r. 1870 odgrywać ważną rolę i — wedle historycznego komentarza adwokata Laboriego — pośredniczyć pomiędzy Bismarkiem a Bazainem. Sąd wojenny skazać miał Regniera „in contumaciam“ na karę śmierci. Tylko tyle... Publiczność przyjęła salwą śmiechu to odkrycie strasznej tajemnicy. Ktoś zawołał: „Ona ma bzika!“

Była to może najlepsza obrona, gdyby tylko trybunał był zgodził się na to, że Teresa szwankuje na umyśle. Pani Humbert, usłyszawszy tę uwagę, zawołała zwrócona do publiczności:

— Nie, mój panie, wcale nie jestem obłąkaną, tylko bardzo nieszczęśliwą. Jeżeli mnie skażecie, to mi wszystko jedno, czy na jeden dzień, czy na 20 lat. Miliony istnieją, a więc nikogo nie oszukałam. I jeszcze powracam do tej przykrej sprawy. Pan Crawford powiedział mi, że pod tym nazwiskiem nie jest znany, a majątek zyskał na spekulacyach rentami, gdy jeszcze nisko stały. Crawford powiedział mi, że się nazywa Regnier.

Powstał ogólny śmiech. Publiczność śmiała się, sędziowie również, śmiali się nawet adwokaci. Teresa mogła już poznać, że wyrok skazujący jej nie minie.

— Nie śmiejcie się panowie przysięgli! — zawołała Teresa, a potem zwróciwszy się do prezydenta, mówiła — zeznaję to, co wiem, a to, co zeznaję, jest prawdą, a gdyby prawdą nie było, to mnie chyba łudzili Crawfordowie. Ale Crawfordowie istnieją, majątek istnieje, a ja, madame Humbert, wniosę doniesienie karne przeciwko Crawfordom, gdyż posiadają oni nietylko moje pieniądze, lecz także jeszcze coś innego. Ale to doniesienie karne wniosę, gdy p. Vallè nie będzie już piastować teki ministra sprawiedliwości. Tak, panie prezydencie, tak panowie sędziowie przysięgli, nie zeznam nic innego. Powiadam: majątek istnieje, nie oszukałam nikogo i wyjechałam dlatego, ażeby postarać się o pozwolenie na wydanie rent pani Parayre do rozporządzenia wierzycieli. Gdy byłam w Bordeaux i wyruszyłam dalej do Madrytu, wiedziałam, że polecenia mogę dawać tylko telegraficznie. Wszystko było daremnem. Crawfordowie byli nieubłagani i dzisiaj Crawford starszy chce, by mnie skazano, ponieważ jutro uzyska wszystko za kawałek chleba. Potem każe mnie zrehabilitować! Oto prawda, oto sprawa Humbertów, oto sprawa Crawfordów. Widzicie panowie, z czego się śmiał cały Paryż. Śmiał się z artykułów, które dyktowali Cattani, Reitlinger, Linol i Vallé! Panowie sędziowie przysięgli! Powiedziałam, dlaczego wyjechałam. Będziecie sądzić. Widzicie, że jestem spokojną i że mam do was zaufanie. Tylko do panów sędziów przysięgłych.

Publiczność znowu się śmieje. Przemawiał jeszcze Labori, a gdy na pytanie przewodniczącego, czy z oskarżonych ma jeszcze kto zamiar przemawiać, nikt się nie zgłosił, przewodniczący odczytał 257 pytań dla przysięgłych, którzy usunęli się na naradę o godzinie $2^1/_2$ po południu.

Oskarżonych wyprowadzono do osobnej sali. Po drodze Fryderyk Humbert wyrzuca Teresie, że go niepotrzebnie naraziła na podejrzenie o zdradę, na co Teresa gwałtownie odpowiedziała, że to było potrzebne. Roman Daurignac zawołał do siostry: „Dosyć byliśmy hańbą okryci, ażeby jeszcze wyciągać takie brudne rzeczy“.

Sędziowie przysięgli ukończyli naradę o godzinie 6 minut 30. Werdykt potwierdził pytania w kierunku fałszerstwa i oszustwa, przyczem przyjęto okoliczności łagodzące. Trybunał wróciwszy z narady, ogłosił wyrok o godzinie $7^1/_4$.

Teresa i Fryderyk Humbert skazani zostali na 5 lat ciężkiego więzienia i po 100 franków kary pieniężnej; Roman Daurignac na 3 lata, Emil Daurignac na 2 lata zwykłego więzienia.

Po odczytaniu wyroku, Fryderyk i Teresa Humbert uściskali się. Podziękowawszy Laboriemu, opuścili salę.

Podwójna gra.

Rosya postawiła drugą seryę żądań, a Turcya przyjęła je czemprędzej. Onegdajsza Rada ministrów wyracowała odpowiedź na ostatnią notę rosyjską. Odpowiedź tę zatwierdził sułtan — poczem wręczono ją ambasadorowi rosyjskiemu, Sinowiewowi. Ten nie dał żadnej odpowiedzi, oświadczając, że prześle ją swemu rządowi, który przedłoży ją carowi. Dopiero potem nota może być przyjętą do wiadomości. Ponieważ Porta zgodziła się na spełnienie wszystkich żądań rosyjskich, sądzą, nietylko tureckie, ale i europejskie koła polityczne w Konstantynopolu, że sprawa co do istotnych swych części została wreszcie załatwioną. Pozostałyby tylko do załatwienia drugorzędne kwestye, jak n. p. powiększenie liczby zagranicznych oficerów żandarmeryi, ponieważ dotąd powołano tylko czterech oficerów z Belgii.

Ale Rosya w swoich żądaniach jest, jak zwykle, nienasyconą, w myśl przysłowia, że „l'appetit vient en mangeant“. Żąda n. p., ażeby Hilmi basza, inspektor dla reform w Macedonii, którego niemożna złożyć z urzędu, wedle programu, wypracowanego przez Rosyę i Austryę, a przez Turcyę przyjętego, ażeby tedy Hilmi basza otrzymał naganę. Zdolny ten i bądź co bądź trzymający się ściśle ustaw urzędnik i polityk, pełniący swój urząd pośród ogromnych trudności, musiałby złożyć swoją godność, gdyż „wygoworu“ od Rosyi nie przyjąłby z pewnością. W ten sposób Rosya utrudnia, a nawet udaremnia dzieło reform, o które się umówiła z Austryą.

A tymczasem ludność turecka w swojej nienawiści do Rosyi, kieruje wodę na młyn rosyjski. Dowodem tego świeży napad na urzędnika, będącego w służbie rosyjskiej. I tak, w ostatnich dniach włoski poddany, urzędnik pocztowy rosyjskiej agentury okrętowej, przechodził koło arsenału artyleryi w czapce urzędowej rosyjskiej. Czterej żołnierze tureccy obrzucili go obelgami. Mianowicie wołali za nim: „Rosyjski innowierca!“ i „moskiewski giaur!“. Potem żołnierze ci pobili urzędnika tak silnie, że musiał być przeniesiony do szpitala. — Wczoraj wręczył ambasador włoski Porcie notę, w której domaga się ukarania winnych, i odszkodowania, jakoteż zarządzeń, celem położenia tamy podobnym wykroczeniom. Rosyjska ambasada wręczyła również notę, w której wskazuje, że już pierwej ostrzegała Portę przed tem, iż w armii oraz wśród ludności rozchodzą się podburzające pogłoski,

Powieści poetów.

Kazimierz Przerwa Tetmajer: „Na skalistem Podhalu“. — Gustaw Daniłowski: „Dwa głosy“. — Wiktor Gomulicki: „Miecz i łokieć“

Nie zaliczam się do bezwzględnych wielbicieli powieści Kazimierza Tetmajera, odtwarzających dusze i charaktery ludzi, należących do sfery mieszczańskiej, arystokratycznej, artystycznej lub literackiej, chociaż przyznaję paru pierwszym jego romansom wiele zalet, któremi zdobyły u nas i u obcych rozgłos szeroki i wielkie powodzenie, zadokumentowane wcale pokaźnym szeregiem wydań i przekładów. Za to zachwycam się szczerze ślicznemi nowelami ludowemi poety, których tomik pierwszy, pod ogólnym tytułem „Na skalistem Podhalu“, ukazał się niedawno na widok publiczny w wykwintnej, miniaturowej edycyi, wydanej nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Kilkanaście, tchnieniem poetycznem i tłem krajobrazowem spowinowaconych z sobą opowiadań, tworzy barwny i migotliwy łańcuch drogocennych ogniw, promieniejących jaskrawą tęczą świeżej treści, oraz przepiękną stylową oprawą, ulaną kunsztownie z rodzimego złota gwary góralskiej. Żaden z jego dawniejszych utworów powieściowych nie nosi na sobie tak silnie wyciśniętych znamion oryginalności; żaden nie wydaje mi się tak na wskroś swojski i w prostocie swej artystyczny, jak ów cykl, wysnuty z wyobraźni, a jednak pełen realistycznego jasnowidzenia, z jakiem spotykamy się tylko w prawdziwie znakomitych dziełach epickich.

To jasnowidzenie jest główną cechą powiastek Tetmajera. Mimowoli chciałbym je nazwać legendowemi rapsodami, podobne są bowiem do epizodów, wyciętych z mrocznych dziejów małej, lecz bardzo interesującej krainy, w której namiętności posiadały (może posiadają jeszcze) moc pierwotną, a czyny bohaterstwo i tężyznę, o jakiej ludzie dzisiejsi nawet nie marzą. Epizodów tych nie wziął autor z książki historycznej lub etnograficznej, ani nawet z gawęd górali. Nie pisał, jak naśladowca, waryacyj na ich temat. Dał nam swoją wyłączną własność, urodził się bowiem, wychował i często przebywa w górach polskich, wchłonął więc w siebie (pod wpływem pieśni ludowej) całą ich przeszłość, i butną duszę ich mieszkańców, i wszystkie uroki i czary groźnej, dzikiej, lecz wspaniałej przyrody tatrzańskiej.

„Artystycznem założeniem mojem było — powiada w przedmowie — aby rzeczy, stworzone i opowiadane przezemnie, wyglądały tak, jakby się stały naprawdę i opowiedziane były przez chłopów“. Udało mu się to przedziwnie. Intuicyjnie zrozumiał, że kompozycya, posiłkująca się nietylko wrażeniami, lecz i kanwą bieżącej chwili, musiałaby stać się anegdotyczną, poniekąd powierzchowną i pospolitą. — Orlim zatem rozmachem poetycznych skrzydeł przeniósł się w epokę, oddaloną od nas kilkudziesięciu, może stu laty, a lecąc poza widnokrąg obecny, wziął z sobą kształty i farby rzeczywistości, obserwowane od dzieciństwa, dzięki którym nadzwyczajne jak baśnie historye przeobraziły się w opowiadania realistyczne, pełne plastyki, życia, szczerości i prawdy. Szkoda, że nie spoił je z sobą w jednolitą całość i nie ujął w rymy, pozostawiłby bowiem literaturze naszej epopeję ludową, chyba wyższą i doskonalszą od jednej z najnowszych, którą pewni krytycy przesadnie przechwalają, a w której, prócz bogactwa świetnego wierszowania, nie widzę piętna indywidualności, jakiem mistrzowie odmładzają stare formy.

Wskazać krytycznie, które z opowiadań Tetmajera w zbiorze „Na skalnem Podhalu“ jest doskonalszem, byłoby bardzo trudno, wszystkie bowiem razem (każde w swoim rodzaju) są doskonałe. Mogę chyba, rządząc się osobistem upodobaniem, wymienić te, które niżej podpisanego żywiej zajęły. Tak np. mocniej byłem wzruszony, czytając „Żelazne wrota“, przejęte do gruntu miłością ziemi ojczystej, rzadko kiedy tętniącej w utworach poety, a jednak, ile razy zadzwoni, rozbrzmiewającej cudnie w głębiach duszy polskiej. „Dziki juhas“ i „Jak Józek Smaś pojechał się wysłuchać“, dyszą pełnią niemal homerycznej dzielności i potężnej siły, zamieniającej górali naszych w herosów starożytnych. Znowu opowieści: „O Marysi Dalekiej“, „O wójtowej Marynie“ i „O Krystce“, noszą na sobie znamię nowoczesności, wyzwolonej z więzów maniery, któremi inni poeci krępują swoje wizye i pomysły, czyniąc z nich dzieła nieartystyczne, lub ciemne. Płoną wprawdzie zmysłowością gorączkową, jak wiele dawnych utworów Kazimierza Tetmajera, lecz zmysłowość ich, estetycznie zrównoważona idealnem ujęciem przedmiotu i prostotą natur pierwotnych, namalowanych szeroko pendzlem realistycznym, tak harmonijnie łączy się z duchową istotą założenia, taką daje jej wzniosłość i wypukłość, górującą nad zwierzęcą chucią, że niepodobna nie uznać jej za właściwy, składowy i twórczy czynnik artystycznej całości.

A już rapsod „Jak Jasiek z Ustupu, Hanusia od Królów i Marta Uherczykówna z Liptowa śpiewali w jedno słoneczne rano ku sobie“, cały rozpływający się w pieśni, skomponowanej przez poetę na nutę i modłę ludową, musi zachwycić wszelkie męskie lub niewieście serce, wrażliwsze na szczere piękno; zwłaszcza, że tak z ostatniego ustępu, jak z wszystkich innych, wieje czerstwe zdrowie myśli i wyłania się piękny kunszt kształtu, nieobniżonego w wartości pospieszną robotą, z pod której, jak z pod wytartego, chociaż zamorskiego fornirn na tandetnym meblu, wyglądają po ciesielsku wyrąbane słoje pospolitego drzewa. Dla pozyskania złudnej i wątpliwej chwały badacza, odkrywającego mistyczne bezdna i nieznane psychiczne pieczary, Tetmajer fuszerką bawić się nie chce. Jest mistrzem-snycerzem nowego materyału polskiego ludowego słowa, uwydatniającego wybornie zarysy dusz prostych, nieskomplikowanych — i dlatego góralskie jego powiastki przedstawiają się krytycznemu oku, jako istotne dzieła sztuki, które tak dziś, jak jutro, nie bacząc na przepływające fale kierunków literackich, w muzeum piśmiennictwa naszego zajmować będą zawsze zaszczytne i sprawiedliwie wyróżnione miejsce.

Poetą prawdziwym i zarazem utalentowanym powieściopisarzem jest także Gustaw Daniłowski, którego najnowszy tomik nowelli, nazwany od pierwszej „Dwa głosy“ (wydanie ilustrowane G. Gebethnera i Spółki), wprowadza nas w smutne dziedziny światów egzotycznych i materyalnie upośledzonych klas pracującej inteligencyi. Któryś z krytyków najmłodszych nazwał go naśladowcą Żeromskiego. Nie zgodziłbym się na to. Nowoczesna twórczość literacka polska, chociaż ulega wpływom wybitniejszych swoich i cudzoziemskich jednostek i płynie wspierającą się wspólnie ławą, specyalizując się nieraz zbyt subtelnie, specyalizuje się jednak dla uważnego czytelnika bardzo odmiennie i rozmaicie. Posiada wodzów, niema przewodników. Daniłowski, jak Żeromski, lgnie wprawdzie całem sercem do bezdomnych, nie wprzęga się jednak w jarzmo społecznych i filozoficznych tendencyj, a w umiłowanie nieszczęśliwców, walczących z srogiemi warunkami dzisiejszego życia, wlewa mniej namiętności, więcej zaś rzewnego uczucia. Nie przeczernia poglądowym pesymizmem ani bolu mas i indywiduów, ani ich cierpień i nędzy. Żeromski, pomimo wspaniałej opisowości, jest przeważnie dramatycznym w najnowocześniejszem pojęciu tego wyrazu; Daniłowski pozostaje niemal nieustannie lirycznym. Potępiając samolubstwo, ten ohydny moralny trąd społeczeństw dzisiejszych, pragnie w niem samem i historyi jego rozwoju znaleźć przyczynę rozgrzeszenia dla egoisty, choćby w nudzie, jaką egoizm wyradza, albo w żalu, jakim konający samolub musi pożegnać zmarnowane istnienie. Jego bohaterowie, czerpiąc w sobie siły do walki ze złem, czerpią je jednak niekiedy z regionów dla zmysłów i rozumu niedostępnych.

Daniłowski, jak Żeromski, maluje często prześliczne krajobrazy i niemi znaczną część utworów swoich wypełnia, maluje je jednak w odmienny sposób, inaczej bowiem na nie patrzy i inaczej usprawiedliwia ich znaczenie artystyczne, łącząc ducha przyrody z aspiracyami duszy ludzkiej w nierozerwalną całość. Pejzażu jego nie możnaby odczuć należycie, gdyby autor nie uzupełniał go nieustannie żywym i myślącym sztafażem. — Wypowiadając własne wrażenia, uczucia i przekonania, zdaje się wsłuchiwać w głos jakiejś wyższej sprawiedliwości, nie uniewinniającej wprawdzie, zależnej przecież od przeznaczeń. Jest artystą w każdym calu, chociaż dość pochopnie posiłkuje się modernistycznemi wyrażeniami, już spłowiałemi w zbyt częstem, i niefortunnem nieraz użyciu, ale za to pogwałconym przez niektórych młodych pisarzy kunsztownym zwrotom mowy naszej przywraca ich przyrodzone, szlachetne

według których żandarm zamordował konsula Rostkowskiego w Monastyrze, sprowokowany przez niego czynnie. Dlatego też domaga się Rosya ogłoszenia wyroku sądu wojennego w Monastyrze. Rosyjska ambasada żąda również tychsamych zarządzeń, co ambasada włoska i bezwarunkowego opublikowania wyroku. Ze strony tureckiej podano, że dotyczas owych winnych czterech żołnierzy nie zdołano ująć, ponieważ uciekli. — Także w innych miejscowościach objawia się wśród żołnierzy ruch niebezpieczny dla cudzoziemców.

W swej podwójnej grze Rosya oczywiście wobec Europy czyni kroki, które mają świadczyć o jej czystych zamiarach. Oto donosi telegram z Petersburga:

Rząd otrzymał oficyalne doniesienie, że sułtan wydał rozporządzenie, aby wszelkie żądania Rosyi były bezzwłocznie wypełnione. Na rozkaz cara, jak donosi rosyjski „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ flota rosyjska, która zawinęła do Iniady powróciła do Sebastopola.

Flota powróciła do Sebastopola, ale rosyjscy konsulowie dalej będą prowadzić podwójną grę w Turcyi za plecami Austryi.

Lord Salisbury.

Po długich, całorocznych niemal cierpieniach, zdala od wiru walk politycznych, zmarł w sobotę w Anglii mąż, który przez wiele lat kierował jej losami, a obok tego ważną odgrywał rolę na arenie polityki międzynarodowej, lord Robert Artur Salisbury. Z nim wstępuje do grobu jeden z najbardziej znanych i najwybitniejszych postaci ostatnich lat pięćdziesięciu. Jakkolwiek nazwisko jego nie będzie może błyszczeć w pierwszym szeregu sławnych angielskich mężów stanu, to jednak związane jest ściśle po wszystkie czasy z ważnym rozdziałem dziejów Anglii. Z nazwiskiem tem łączy się bowiem wszystko, co w ostatnich czasach oznaczono nazwą imperyalizmu angielskiego.

Wybiwszy się na plan pierwszy z pośród torysów, lord Salisbury był trzykrotnie prezydentem gabinetu, a jako taki zawsze zaciętym przeciwnikiem starego Gladstonea. Jego mistrzem był lord Beaconsfield, pod którego dozorem stawiał pierwsze kroki samodzielne w dziedzinie dyplomatyczno-politycznej, w jego też duchu działał przez całe życie.

Rządy Salisburego, jakkolwiek nie zawsze szczęśliwe, przyniosły Anglii kolosalne zdobycze terytoryalne we wszystkich, chociaż niekiedy — jak np. w wojnie z Boerami — nie bez uszczerbku jej powagi i znaczenia, częściach świata. Ale i w wewnętrznych sprawach Anglii dokonały się radykalne zmiany. Do stronnictwa konserwatywnego przyłączyli się unioniści liberalni pod wodzą Chamberlaina, który to fakt jeszcze spotęgował imperyalistyczny kierunek polityki angielskiej. Joe Chamberlain okazał się jednakże silniejszym od Salisburego i gdy on przed rokiem, chory i zniszczony, opuszczał stanowisko premiera, mało kto uważał to za stratę dla Anglii, gdyż wiadomem już było, że od lat kilku nici spraw wszelkich zbiegały się w ręku potężnego a bezwzględnego ministra dla kolonij.

Robert Artur Salisbury urodził się dnia 3 lutego 1830 r. w Hatfiels. Karyerę polityczną rozpoczął jako poseł w r. 1853; w r. 1866 zajął stanowisko sekretarza stanu dla Indyj, a w r. 1878 został ministrem spraw zagranicznych, który to urząd z małemi przerwami piastował aż do końca życia w połączeniu z godnością premiera.

Bliższą charakterystykę osoby i rządów zmarłego podaliśmy w roku przeszłym z okazyi usunięcia się jego z areny politycznej. Na dziś więc poprzestać możemy na tem krótkiem wspomnieniu.

Nowa ustawa o rewizyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Austryi.

(Dokończenie.)

Rewizorzy ustanowieni przez sąd lub władzę polityczną krajową mają prawo wstępu do lokalów przedsiębiorstwa, mogą badać księgi, papiery, domagać się od urzędników i pełnomocników stowarzyszeń wyjaśnień, badać stan kasy, papierów wartościowych, dokumentów dłużnych i towarów.

Żądane wyjaśnienia należy dawać rewizorowi bezzwłocznie z całą dokładnością i z prawdą zgodnie.

Niezastosowanie się do tych postanowień sprowadza za sobą kary porządkowe od 20 K do 200 K.

Jeżeli stowarzyszenie ma radę nadzorczą, należy ją do udziału w czynności rewizora zawezwać.

Rewizor przedkłada sprawozdanie z dokonanej rewizyi przełożeństwu stowarzyszenia i donosi sądom, względnie władzy politycznej o dokonanej rewizyi. Także rewizor ustanowiony przez związek ma te same prawa i obowiązki, co rewizor ustanowiony przez władzę, i donosi władzy o dokonanej rewizyi za pośrednictwem przełożeństwa związku.

Po otrzymaniu sprawozdania rewizora winno przełożeństwo stowarzyszenia bezzwłocznie na posiedzeniu wspólnem z radą nadzorczą nad sprawozdaniem powziąć uchwałę i postawić sprawozdanie na porządku dziennym najbliższego Walnego Zgromadzenia, na którem ma być odczytane wraz z wyjaśnieniami przełożeństwa i rady nadzorczej.

Nie zastosowanie się do tych obowiązków, sprowadza za sobą kary porządkowe od 20 K do 200 K.

Gdyby przy rewizyi okazało się naruszenie ustawy lub statutu a dostarczone braki nie zostały uchylone w terminie zakreślonym przez rewizora, winien tenże sprawę przedłożyć sądowi względnie władzy politycznej bezpośrednio lub też, jeżeli rewizora ustanowił związek stowarzyszeń, za pośrednictwem przełożeństwa tego związku.

Rewizor otrzymuje wynagrodzenie za swoje czynności. Wysokość tego wynagrodzenia ustanawia sąd, względnie władza polityczna, i nakłada obowiązek zapłaty tego wynagrodzenia na stowarzyszenie.

Rewizor jest zobowiązany zachować tajemnicę o stosunkach handlowych i obrotowych stowarzyszenia, wolno mu w sprawozdaniu tylko o tyle sprawy te poruszyć, o ile są niezbędne do wyjaśnienia wytkniętych wadliwości.

Wszelkie sprawozdania, podania i doniesienia, oraz tychże załączniki, sporządzone wskutek nowej ustawy, są wolne od stempli i należytości prawnych.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które otrzymują subwencye lub pożyczki z Wydziału krajowego, albo z funduszu przez ten Wydział zarządzanego, oraz stowarzyszenia, które w statucie poddają się rewizyi Wydziału krajowego, podlegają tylko rewizyi Wydziału krajowego, jak długo tenże prawo rewizyi wykonywać chce.

Zasadnicze jednak postanowienia ustawy o prawach i obowiązkach tak rewizora, jak i przełożonych stowarzyszenia, mają i tutaj pełne zastosowanie.

Rozporządzenie ministeryalne, obejmujące przepisy wykonawcze, zawiera także wzór 105 pytań, na które rewizor w sprawozdaniu o dokonanej rewizyi daje władzy odpowiedź.

Pytania te wchodzą tak szczegółowo we wszelkie czynności stowarzyszeń, że trudno sobie nadal wyobrazić nieprawidłowości, o których władza na podstawie sprawozdania rewizora nie miałaby wiadomości.

Sąd handlowy prowadzić będzie osobny, każdemu do przeglądu dostępny wykaz, wyjaśniający, czy stowarzyszenie w obrębie sądu istniejące podlega rewizyi Wydziału krajowego, czy rewizyi związku, czy też rewizora, ustanowionego przez sąd albo namiestnictwo. Wykaz ten zawierać będzie także daty dokonanych rewizyj.

Sąd handlowy i namiestnictwo ustanawiają rewizorami osoby, które przyjęte będą przez sąd krajowy wyższy do listy, przez rzeczony sąd założonej i prowadzonej. Do tejże listy należy wciągnąć także rewizorów, których związki stowarzyszeń ustanowią, a którzy w okręgu sądu wyższego mają czynności spełniać. Nadto za zgodą Wydziału krajowego można do listy wciągnąć rewizorów, przez Wydział krajowy ustanowionych.

Rewizorzy składają wobec sądu lub władzy politycznej, która rewizyę im poruczyła, przyrzeczenie, że czynności swoje spełnią sumiennie i że dokładnie wykonają obowiązki, nałożone przez nich w ustawie.

Rozporządzenie poleca rewizorom przy badaniu ksiąg, w razie wadliwego prowadzenia zapisków, obok tychże umieszczać odmiennym atramentem rzeczywiste cyfry. Rewizorzy mogą nawet w celu zbadania poszczególnych pozycyj w księgach zażądać wyjaśnień od wierzycieli lub dłużników stowarzyszenia. Pomijamy tutaj inne bliższe postanowienia rozporządzenia wykonawczego.

Nowa ustawa nakłada na sądy nowe obowiązki. Można atoli żywić nadzieję, że ustawa wyda dobre owoce, że uzdrowi istniejące stowarzyszenia i da pohop do zakładania nowych.

Dr Julian Gertler.

---

kształty. Proza jego posiada rytmiczność dźwięczną i harmonijne spadki, nie zapożyczone od obcych języków, lecz szczerze polskie. I tu, jak w zbiorze powiastek góralskich Kazimierza Tetmajera, wyróżnienie jednych nowelli kosztem drugich byłoby niewłaściwe i niesłuszne, zaznaczam więc tylko, że podobały mi się najbardziej: „Wigilia“ i „Pociąg“. W pierwszej z wymienionych względnie należy rzeczy niedomówione, a jednak bardzo wymowne i piękne.

Trzeci poeta-powieściopisarz, Wiktor Gomulicki, należący do ubiegłego periodu historyi literatury polskiej, pełen jednak niespożytej żywotności, nie solidaryzujący się zresztą nigdy z kierunkiem filozoficznym dni minionych, wziął ze swych studyów nad XVII stuleciem dwutomowe opowiadanie, zatytułowane „Miecz i łokieć“, a wydane obecnie przez firmę Gebethnera i Wolffa. Chciał widocznie, po wielu epopejach szlacheckich, któremi szczyci się piśmiennictwo nasze, stworzyć epopeję mieszczańską. Zadanie było niełatwe, epoka bowiem przez autora potemu wybrana, nie dostarczała dość znamiennych rysów do uwydatnienia (powiedzmy otwarcie) utylitarnej tendencyi. Tendencyjność ta wpłynęła też poniekąd na osłabienie architektonicznej budowy powieści, która jednak — pomimo wad konstrukcyi — interesuje szeregiem zręcznie powiązanych zdarzeń, bujnością inwencyjnych pomysłów i udatnie odwzorowanym językiem wieku. Autor zakolorował go bogatym zasobem farb zdjętych z własnej stylistycznej palety, utrzymał przecież szczęśliwie odpowiedni dlań archaiczny charakter. Książka czyta się od deski do deski z wielkiem zajęciem.

Zygmunt Sarnecki.

Kronika.

Kraków, 24 sierpnia.

Dlaczego odmówiono p. Wojciechowi Korfantemu ślubu kościelnego? Powyższe pytanie — jak donosi „Dziennik Poznański“ — stawił starszy kapłan dyecezyi poznańskiej podczas swego pobytu w Salzbrunnie starszemu kapłanowi z Górnego Śląska. Odpowiedź była zdumiewająca, a zarazem oburzająca. „Dlatego nie chciano pobłogosławić związku małżeńskiego p. Korfantego, aby żył w dzikiem małżeństwie“. Oto odpowiedź księdza rzymsko-katolickiego z Górnego Śląska. Komentarze zbyteczne.

Czy i ks. kardynał Puzyna, który poszedł w tej sprawie śladem ks. Koppa, jest także tego zdania, co ów „kapłan“ śląski?

Wiadomości osobiste. W tych dniach w przejeździe do Zakopanego, bawił w Krakowie p. Z. Słupski, wydawca poznańskiego „Komara“. P. Słupski, jak wiadomo, niedawno opuścił mury więzienia, w których z górą pół roku przesiedział za obrazę majestatu, jakiej się prokuratorya dopatrzyła w jednej z rycin, zamieszczonych w jego piśmie. P. Słupski obecnie bawi w Zakopanem dla poratowania zdrowia, nadwątlonego więzieniem. Przy tej sposobności p. Słupski zamierza w Zakopanem wygłosić 2 odczyty — jeden p. t. „Źródło natchnienia Szopena“, a drugi „O więzieniu pruskiem“. — Ostatni odczyt z ilustracyami, do których szkice sam porobił z natury.

Dla filologów. Zarząd „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie ogłasza, że potrzeba natychmiast dwóch egzaminowanych lub nieegzaminowanych filologów dla upaństwowionego już gimnazyum polskiego w Cieszynie. Zgłoszenia przyjmuje „Macierz szkolna“ w Cieszynie.

P. Robert Poselt, utalentowany skrzypek, po odbyciu dłuższego tournée artystycznego po Europie, powrócił na stały pobyt do Krakowa i otwiera w naszem mieście z dniem 1 września b. r. wyższą szkołę gry na skrzypcach. Wpisy do tej szkoły odbywać się będą od dnia 25 b. m. począwszy codziennie między 3 a 5 po południu w Rynku, l. 35, II p. (skład fortepianów p. Gabryelskiego).

Szewski kurs majsterski w Krakowie. Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 15. września do 10. listopada b. r. odbędzie się w Krakowie szewski kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacya.

Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7 popołudniu.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs przyjętych zostanie tylko czternastu kandydatów, a to siedmiu z Krakowa, siedmiu zaś z innych miast zachodniej części kraju. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewcy, zalecani przez przełożeństwo właściwego Stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 r. życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej lub od służby w wojsku są uwolnieni. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy majstrom przed czeladnikami, pomiędzy majstrami tym, którzy posiadają uzdolnienie do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego i zamierzają po odbyciu kursu założyć własną pracownię szewską, albo też, którzy są członkami zarobkowych towarzystw produkcyjnych lub podobnych organizacyj. Przy równych warunkach służy prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs kandydatów, którzy otrzymają na odbycie kursu zasiłki z funduszów gminnych lub innych funduszów miejscowych a to według wymiaru niżej ustanowionego. Podania o przyjęcie na kurs własnoręcznie przez kandydatów napisane, adresowane do Wydziału kraj., zaopatrzone świadectwami urodzenia i chrztu, świadectwami szkolnemi, świadectwem wyzwolin, kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego, podpisanem przez pracodawcę i właściwe Stowarzyszenie przemysłowe i świadectwem moralności, tudzież zalecone przez właściwą zwierzchność gminną i stowarzyszenie przemysłowe — należy w nieprzekraczalnym terminie do 1. września 1903 włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału kraj, p. Jana Rottera, dyrektora c. k. Wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek po 1 K 60 h do 2 K dziennie za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żelazną. Podania o udzielenie zasiłku zaopatrzone należycie wystawionem świadectwem ubóstwa, adresowane do Wydziału krajowego, należy również w terminie do 1. września wnieść na ręce delegata p. J. Rottera.

Jeden z ostatnich. Franciszek Schulz, żołnierz wojsk polskich z roku 1831, przeżywszy lat 103, zmarł 19 bm. w Tarnowie.

Trzecia apteka w Nowym Sączu. Starostwo w Nowym Sączu rozpisało konkurs celem obsadzenia otworzyć się mającej apteki publicznej w mieście Nowym Sączu, której stanowisko oznaczono w części ulicy Grodzkiej, ciągnącej się od koszar 20 pp. do przecięcia się tej ulicy z ulicą dojazdową do kolei. Kompetenci winni podania swe wnieść do starostwa w Nowym Sączu w terminie 6tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, t. od 21. sierpnia. Przy nadaniu koncesyi uwzględnionym będzie tylko taki kandydat, który się w swem podaniu zobowiąże, iż otrzymaną koncesyę co najmniej 10 lat osobiście prowadzić będzie.

Śmiertelny strzał. Czytamy w „Echu Przemyskiem“: Pułk huzarów Nr 8 odbywał w ostatnich dniach w Rokietnicy za Przemyślem ćwiczenia w strzelaniu do tarczy. Dano rozkaz posunięcia się naprzód, przedtem jednak kazał oficer, dowodzący oddziałem, obejrzeć plutonowemu, czy huzarzy popuszczali klapy bezpieczeństwa przy karabinach. Jeden z huzarów, stojący w drugim szeregu, spostrzegł, że jego klapa nie jest zamknięta, a kurek odciągnięty. Czemprędzej zdjął karabin, aby klapę zamknąć, w tej chwili jednak padł strzał, a stojący w pierwszym szeregu huzar padł bez życia na ziemię. Wszelki ratunek okazał się daremnym, huzar padł ofiarą nieostrożności swego towarzysza. Tego ostatniego aresztowano i oddano pod sąd wojenny.

Ślamazarność władz pocztowych. „Pogoń“ tarnowska pisze: Po 5 latach starań doczekaliśmy się nareszcie telefonu. Od tygodnia wszystko gotowe — niestety — rozmawiać nie można, gdyż stacya centralna nie jest obsadzona przez urzędników. Znowu prawdopodobnie przyczyną tego sławny system oszczędnościowy. Dla zaoszczędzenia może 200 koron, każe się czekać na otwarcie rozmowy tygodniami kilkudziesięciu abonentom, którzy z góry złożyli gotówkę na koszta budowy i mają prawo z chwilą jej ukończenia korzystać z włożonego kapitału. Tymczasem władze pocztowe każą abonentom zadowolić się lśniącemi od nowości aparatami, które wprawdzie niejedno brudne biuro upiększyły, ale jako mebel są za kosztowne.

Umarł na drzewie. W Samborze na Powtórni 17 b. m. w południe, gospodarz Szczepan Grygoś, 36 lat liczący, wylazł na gruszkę, aby owoc otrząść — wtem rażony udarem serca, spadł z drzewa trupem na ziemię. S. p. Gryguś pozostawił żonę i osierocił czworo drobnych dzieci.

Z powodu usunięcia się nasypu pomiędzy stacyami Wołkowce—Turylcze a Germakówką na szlaku Teresin—Iwanie Puste, wstrzymano na tem szlaku ruch pociągów towarowych na przeciąg 3 dni. Przewóz osób odbywa się przez przesiadanie.

Ze świata.

Z Warszawy. Na cześć Maryana Gawalewicza, który opuszcza Warszawę i przenosi się na stałe do Łodzi, gdzie obejmuje dyrekcyę tamtejszego teatru i reprezentacyę „Kuryera Warszawskiego“, urządzono w „Bristolu“ ucztę. Przybyło około 50 osób z różnych sfer. Na cześć Gawalewicza toasty wygłosili: ks. Chełmicki, Gliszczyński, Olchowicz, Jasiński, Kraushar, Hoffman, Laskowski. Gawalewicz serdecznie podziękował za słowa uznania i zachęty.

W sali hotelu Rzymskiego odbędzie się w sobotę uczta na cześć Gustawa Fiszera, który zakończył występy swe w teatrze warszawskim. Wypowiedziano wiele toastów na cześć gościa, prasy, sztuki i jej weteranów.

Cenzorowie teatralni. Prezydent rządu krajowego na Śląsku, hr. Thun, zamianował stałymi członkami rady cenzuralnej dla utworów scenicznych w języku polskim grywanych na Śląsku: Józefa Kasprzykiewicza, radcę sądowego w Opawie, Karola Ferdynanda Radockiego, sekretarza sądowego w Bielsku i dra Fryderyka Wrzala, dyrektora gimnazyum w Bielsku.

Z zaboru pruskiego. Nowy proces polityczny toczył się w piątek przed Izbą karną w Gliwicach przeciwko wydawcy i redaktorowi „Głosu Śląskiego“, p. Siemianowskiemu, oraz kolporterowi tego tego pisma, p. Lampnerowi. Na wiecu centrowym w Gliwicach zabrali także głos pp. Siemianowski i Lampner. Wskutek tego centrowcy stawili wniosek o ukaranie ich za zakłócenie spokoju domowego, za urządzenie zebrania bez pozwolenia policyi, oraz za niezastosowanie się do jej rozkazów. Swiadkami byli policyanci i księża z Szobiszowic, ks. Stryczek, ks. Winkler i ks. Christen. Sąd jednak że uwolnił oskarżonych od pierwszych dwóch zarzutów, a skazał p. Siemianowskiego na 40 marek, a p. Lampnera na 15 marek grzywny za to, że nie wyszli natychmiast z sali, gdy im nakazała policya.

W Poznaniu zabronił dyrektor gimnazyum uczniom polskim złożenia na trumnie zmarłego kolegi Polaka wieńca z polskim napisem.

Nowy strejk w Rosyi. Do Petersburga nadeszło doniesienie, że w Jekaterynosławiu wybuchnął strejk. Dnia 15 b. m. część piekarzy porzuciła pracę, podjęła ją jednakowoż na nowo po uwięzieniu przywódców ruchu. Dnia 20 b. m. zrana rozpoczął się ponownie strejk we wszystkich wielkich fabrykach i warsztatach kolejowych. Strejkujący zmusili przedtem do zaprzestania roboty także robotników w fabrykach prywatnych i na budowach. Wojsko, wezwane do przywrócenia porządku zostało przyjęte nieprzyjaźnie, ale zdołało tłum rozproszyć. Dnia 21 zrana musiały tramwaje, jakoteż koleje zawiesić ruch. Fabryki otoczono wojskiem. — W Bazarze zgromadził się kilkotysięczny tłum, który został przez wojsko siłą rozpędzony. Wczoraj tramwaje kursowały znowu, a w fabrykach podjęto ruch.

Ulewa w Paryżu. Telegrafują z Paryża: Nawalnica połączona z oberwaniem chmury nawiedziła miasto. W całem mieście nagromadziło się bardzo wiele wody na miejscach niżej położonych. W dziedzińcu ministerstwa handlu usunęła się ziemia, skutkiem czego dwaj robotnicy zostali ciężko ranni.

Wskutek wczorajszej burzy o godzinie 6½ na Quai Jammais usunął się bruk i spowodował jamę dosyć głęboką, w którą wpadła dorożka. Wkrótce z jamy tej dały się słyszeć detonacye i ujrzano płomień; dwie płyty żelaza z przewodów elektrycznych wyleciały w powietrze. — Prawdopodobnie wynikło to z powodu uchodzenia gazu.

Śmierć Menottiego Garibaldiego. Syn bohatera włoskiego Józefa Garibaldiego, Menotti, umarł w Rzymie licząc 45 lat życia. Jako uczestnik walk o niepodległość Włoch dosłużył się pod swoim ojcem stopnia generalskiego. Od r. 1871 zarządzał swoją własnością ziemską w Velletri. Był, podobnie jak brat jego Ricciotti, przez czas dłuższy deputowanym i należał do lewicy, z początku do skrzydła skrajnego, potem do umiarkowanego. W r. 1888 wydał pamiętniki ojca swego.

Zaburzenia w Chorwacyi. W powiecie Zlatar, w Zagorie, gdzie po złożeniu mandatu przez posła rządowego Halpera, rozpisano wybór uzupełniający na dzień 26 b. m., wre agitacya nadzwyczajnie namiętna. Jedni popierają kandydata czystej partyi prawa, Kumicicza, drudzy klerykała br. Rukawinę. Przedwczoraj przybył Kumicicz do wsi Dolna Batina i wygłosił tam mowę kandydacką. — W nocy chłopi obrzucili kamieniami patrol żandarmów, którzy nawzajem dali strzały z karabinów. Jeden wieśniak padł trupem, kilku odniosło rany.

Sprzeniewierzenie. W pierwszym pułku piechoty honwedów wpadły władze na trop malwersacyj, mianowicie manipulacyjny feldwebel fałszował listy urlopów i powołań do służby rezerwistów w XVI korpusie. Pobierał on od każdego rezerwisty 120 koron. Na podstawie jego zeznań aresztowano również 20 rezerwistów, którzy tego miesiąca, zaraz po rozpoczęciu ćwiczeń, zostali uwolnieni.

Wściekłe wilki. Z guberni mińskiej piszą: W tym roku niezwykle dużo mieliśmy wypadków pogryzienia ludzi przez wilki wściekłe. Przed dwoma dniami podobnych kilka wypadków wydarzyło się w okolicach miasteczka Smiłowicz. Włościanin ze wsi Słobody, Jamilewski, zbierał grzyby w lesie wraz ze swą 10letnią córką. W chwili, gdy się nachylił dla zerwania rydza, niespodziewanie wysunął się z pod jedełki wilk i schwycił go za rękę. Znajdująca się o parę kroków córka Jamilewskiego, spostrzegłszy, co się dzieje, krzyknęła przeraźliwie, rzucając przytem koszykiem z grzybami na zwierzę. Wtedy wilk puszcza trzymaną w zębach rękę i rzuca się na dziecko. Lecz bohaterski ojciec zapomina o sobie i rzuca się sam na wilka, aby uratować swe dziecię. Rozpoczyna się rozpaczliwa walka między wściekłem zwierzęciem i człowiekiem. Silny chłop nie dał za wygranę i choć pogryziony straszliwie, ostatecznie otrzymuje zwycięztwo, pakując swą rękę w otwartą gardziel zwierzęcia. Wilk pada uduszony, zionąc parą i krwią. Odważnego człowieka musiano odwieźć do domu, bo iść już nie miał sił. Obecnie znajduje się w Wilnie w lecznicy i jest nadzieja, iż uleczony zostanie.

W tej okolicy inny wilk napadł na pasącego bydło włościanina i poranił go również dotkliwie. Następnie wpadł do obory w folwarku Hrebionka, należącym do hr. Krasińskiej, i tam pokąsał kilkanaście sztuk bydła. Inny znów wilk wściekły napadł na jadących włościan, pokąsał konie i ugryzł w nogę jednego z jadących. Wilki te zostały zabite, ale przerażenie ogólne trwa dotychczas.

Pociąg o trzy lata spóźniony. Z opóźnieniem, wynoszącem 1040 dni, przybył niedawno do Beaumont, miasta w Texas, pociąg, który dnia 8 września 1900 r. wyjechał z Galwestonu. W owym dniu szalał straszny orkan, który w gruzy obrócił połowę Galwestonu, przyczem kilkaset ludzi straciło życie. Tor kolejowy, ciągnący się na dosyć znacznej przestrzeni nad morzem, został przez wzburzone fale zniszczony. Wspomniany pociąg wpadł w ten chaos żywiołów i stanął na torze. Podróżni zginęli co do jednego, pociąg zaś aż do niedawna stał na szynach — niemy świadek strasznej katatrofy. Obecnie ukończono wreszcie naprawę zburzonej linii kolejowej i tasama maszyna, która w strasznym dniu 8 września 1900 r. ciągnęła pociąg z Galwestonu, przyjechała obecnie do Beaumont z wagonami, silnie uszkodzonemi przez deszcze i powietrze.

Nowa jaskinia gry. W miejscowości Altenberg koło Akwisgranu, na terytoryum neutralnem został otwarty w sobotę dom gry, który tam został właściwie przeniesiony po zniesieniu szulerskich jaskiń w Belgii. Pomiędzy leodyjską prowincyą Belgii, a powiatami akwisgrańskim i eupeńskim pruskiej regencyi akwisgrańskiej, nad linią kolei Akwisgram-Verviers, leży kraik Neutral Moresnet, mający 330 hektarów obszaru i 3500 mieszkańców. Kraik ten jest neutralny i znajduje się pod protektoratem Prus i Belgii. Rządzi nim Rada dziesięciu pod przewodnictwem burmistrza. Obowiązuje tam jeszcze kodeks cywilny napoleoński, a ludność ma wybór pomiędzy sądami belgijskiemi lub pruskiemi, które atoli muszą wydawać wyroki wedle kodeksu napoleońskiego. Towary z Prus i Belgii są wolne od cła, a marki pocztowe równie belgijskie jak pruskie są w obiegu. Właściciele domów gry, wypędzeni z Belgii, zbudowali tutaj schronisko, a raczej świątynię dla demona gry. Prasa niemiecka wzywa oba rządy, ażeby się wreszcie ugodziły co do spornych granic, zabrały swoje części i przepędziły karciarzy na cztery wiatry.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła asystenta pocztowego Eisiga Herza z Krakowa do Lwowa.

Składki na Wawel. D. 15 sierpnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 170 K 11 h, która złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 117.668 K 01 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 98.409 K 93 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu pani Ulanowskiej przy ul. Garncarskiej l. 15 dnia 15 października między godziną 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek: „Na dnie“.
We środę: „Dziady“.
We czwartek: „Urzędowa żona“.
W piątek: „Bolesław Smiały“.
W sobotę: „Wesele“.
W niedzielę: „Krzyżacy“.

Z kalendarza. We wtorek 25 sierpnia: Ludwika króla i Patrycyi p.; we środę 26 sierpnia: Zephyr. p., Aleksandra i Wiktora; we czwartek 27 sierpnia: Przen. św. Kazimierza i Marcelina m.

Wschód słońca 25 sierpnia o godzinie 4 minut 45; zachód o godzinie 6 minut 39, długość dnia godzin 13 minut 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23-go sierpnia pogodnie; termometr doszedł od 15·9 do 27·4 C.; barometr opadał.

Dnia 24 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 741·8 mm, termometru 18·0 C.; wiatr wschodni.

Sprzeniewierzenie w Towarzystwie rękodzielników i przemysłowców.

Kraków, 24 sierpnia.

W rozgłośnej katastrofie finansowej, jaka dotknęła krakowskie Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców, nastąpił w dniu wczorajszym zwrot pomyślniejszy, pozwalający mieć nadzieję, że groza likwidacyi, jaka zawisła nad tą instytucyą, zostanie usuniętą.

Przez dwa dni ubiegłe toczyły się narady członków dyrekcyi i rady nadzorczej Towarzystwa przy udziale przybyłych ze Lwowa delegatów, p. Narcyza Ulmera, dyrektora Banku związkowego i p. Domagalskiego, reprezentanta Związku towarzystw gospodarczych, nad sprawą sanacyi Towarzystwa.

W naradach wzięli nadto udział przedstawiciele tutejszych instytucyj finansowych: p. Jan Armółowicz, prokurzysta Banku krajowego, p. Mokrzycki, prokurzysta Banku austro-węgierskiego, p. Strzyżowski, dyrektor powiatowej Kasy Oszczędności, oraz reprezentanci wierzycieli.

Po rozpatrzeniu czynnego i biernego stanu Towarzystwa, zgromadzeni delegaci postanowili nie dopuścić do konkursu i podjąć akcyę sanacyjną. Jeżeli w parze z dobremi chęciami i gotowością do udzielenia jak najdalej idącej pomocy Towarzystwu ze strony przedstawicieli bankowych instytucyj, pójdzie także i gotowość do ustępstw ze strony wierzycieli, sanacya Towarzystwa niezawodnie przyjdzie do skutku.

Stan finansowy Towarzystwa w świetle cyfr przedstawia się jak następuje:

Straty spowodowane przez oszustwo Müllera wynoszą **353.591** kor. **11** hal.

Na pokrycie tej straty posiada Towarzystwo: kapitał udziałowy członków 149.014 kor., fundusz rezerwowy 47,672 kor., oraz sumę kilkunastu ty-

sięcy koron, które się da odzyskać z majątku Müllera.

Nadto członkowie rady nadzorczej i dyrekcyi złożyli deklaracyę gwarancyjną na 30.000 koron, a właściciele większych książeczek wkładkowych subskrybowali takąsamą sumę.

Zebrany tą drogą fundusz gwarancyjny wynosi ogółem 247.686 + aktywa Müllera, czyli że do sanacyi Towarzystwa potrzeba niespełna 90.000 kor. W tych warunkach sanacya może być uważaną za fakt dokonany, gdyż należy się spodziewać, że suma gwarancyjna dopełnioną zostanie w ciągu dnia dzisiejszego.

Ostateczne w tym kierunku uchwały zapadną na dzisiejszem posiedzeniu — poczem wypłacanie książeczek wkładkowych zgłaszającym się wierzycielom nastąpi od środy 26 b. m. Ułatwienie komitetowi tej akcyi leży w interesie samych wierzycieli i nie należy wątpić, że poczynią oni stosowne ustępstwa.

Ten pomyślny wynik dotychczasowej akcyi przypisać należy nader życzliwemu i obywatelskiemu stanowisku przedstawicieli miejscowych instytucyj finansowych, którzy oświadczyli imieniem swych banków gotowość do najdalej idących ułatwień.

Z szczerą radością witamy ten nadspodziewanie pomyślny obrót sprawy i dźwignięcie instytucyi tak ważnej dla rozwoju naszego rękodzielnictwa i przemysłu. W ten sposób odwróconą zostaje dotkliwa katastrofa, któraby setki rękodzielników i drobnych mieszczan pogrążyć mogła w nędzy i rzucić w ramiona lichwiarzy, a dotkliwie odbić się musiała na ogólnych stosunkach kredytowych naszego miasta.

Ofiarna gotowość powołanych czynników, które w tym wypadku ułatwiły sanacyę, zasługuje na uznanie i świadczy, że członkowie rady nadzorczej umieli w krytycznej chwili stanąć na wysokości obowiązku, a temsamem okupić i zmniejszyć winę zaniedbania należytej kontroli.

W sprawie szczegółów oszukańczej manipulacyi Müllera, otrzymujemy dziś z ust p. dyr. Ulmera, fachowego znawcy książkowania bankowego, wyjaśnienie, że sposób, zastosowany przez Müllera, nie był bynajmniej tak prostym i łatwym do odkrycia, jakby się to na pozór wydawać mogło. Nawet członkowie obecnego komitetu, obeznani z rachunkami, długi czas nie mogli zrozumieć tej manipulacyi. Müller, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, przedkładał komisyi rewizyjnej bilanse i raporty zupełnie prawdziwe, a dopiero po kontroli fałszował odnośne pozycye, stosując je do stanu kasy. Główną rolę grał tu więc z jednej strony wyrafinowany podstęp, z drugiej nadmiar zaufania do człowieka, który umiał zachowaniem się swem zaufanie to podtrzymywać.

W rękach policyi znalazły się już owe głośne police asekuracyjne, ubezpieczające Stanisława Barkę na 400.000, a Müllera na 80 tysięcy koron. O ubezpieczeniach tych obiegają miasto pogłoski tak sensacyjne, jakby wyjęte z „Bajek 1001 nocy“. Z obowiązku dziennikarskiego przedstawiamy poniżej te fakta.

Otóż Müller rozpocząć miał oszukańcze manipulacye przed 6 laty, uległszy natarczywym żądaniom swego szwagra Stanisława Barki. Barko posiadał w swoim czasie sklep bławatny przy ul. Szewskiej, następnie Grodzkiej. W jaki sposób Müller zasuggestyonowany został przez Barkę, gdy po raz pierwszy posunął się do sprzeniewierzenia, to jest nieznanem. Faktem jest, że przed 6 laty pierwszy raz dopuścić się miał oszukańczej manipulacyi i od tego czasu zabrać sumę 300.000 koron dla Barki, a dla siebie tylko 59.000. Barko rozbijał się za granicą, grał na giełdzie. Podobno raz wyciągnął od Müllera 10.000 koron, twierdząc, że zna w Wiedniu „bardzo szczęśliwego gracza“ na giełdzie; po 2 tygodniach wrócił Barko do Krakowa, twierdząc, że ów gracz z 10.000 uciekł.

Gdy już zabrnął bardzo, zaasekurował Müller Barkę i siebie. Podobno Barkę zaasekurował przed dwoma przeszło laty na 300.000 koron (tu właśnie następują owe fantastyczne szczegóły): Wypłata policy nastąpić miała na wypadek śmierci Barki, ale pod warunkiem, że śmierć będzie naturalną, przynajmniej w ciągu trzech pierwszych lat od czasu zapłacenia pierwszej premii asekuracyjnej. Po upływie 3 lat mógł Barko popełnić nawet samobójstwo, a toby już nie stanęło na przeszkodzie wypłaceniu policy, ale w ciągu trzech pierwszych lat Barki śmierć tylko naturalna „mogła się na coś przydać“.

Otóż na te „trzy lata“ Barko ciągle brał Müllera i powodował, że Müller brnął coraz dalej. Barko bawił bowiem za granicą, w Wenecyi, Nicei (pewnie także w Monte Carlo) i ciągle pisał do Müllera: „Przyślij pieniądze — inaczej się zastrzelę i z ubezpieczenia nic nie będzie“. Ponieważ zaś do tych 3 lat brakowało jeszcze kilka miesięcy, więc Müller na gwałt posyłał pieniądze, bojąc się, aby Barko istotnie się nie zastrzelił. Pisywał Barko z Nicei do Müllera, że jest chory na serce, że chory na białkomocz, że więc wkrótce umrze, niech mu tylko pieniądze przyśle — i Müller posyłał.

Myślano także o tem — opowiadają po mieście — aby Barko pozbawił się życia, żeby to samobójstwo jednak na zewnątrz miało pozór śmierci naturalnej. Miano się więc postarać o żmiję (sic!), którą miano hodować i w danym razie „przytulić“ do ciała Barki, aby go ukąsiła. Z ukąszenia umarłby Barko, a powiedzianoby wtedy, że to zakażenie krwi, z wypłatą więc asekuracyi nie czynionoby trudności.

Opowiadają dalej jeszcze „nieprawdopodobniejsze prawdopodobieństwa“: Müller miał w danym razie zastrzelić najpierw Barkę a potem siebie, policę zaś asekuracyjną Barki przekazać Tow. kredytowemu rękodzielników i przemysłowców, aby ono pokryło sobie w ten sposób zdefraudowane pieniądze.

Jak powiedzieliśmy, fantastyczne te pogłoski zapisujemy z obowiązku dziennikarskiego, autentyczność ich stwierdzi lub zaprzeczy — rozprawa. W sprawie asekuracyj owych podnieść należy jeszcze krytycznie doniesienie „Słowa Polskiego“, które w numerze wczorajszym pisze: „Telefonują nam z Krakowa, że „ogólna suma defraudacyi, popełnionych przez urzędnika tego Towarzystwa, Müllera, wynosi 350.000 koron. Wobec tego Towarzystwu zagraża konkurs, który da się uchylić jedynie w razie, jeżeli krakowskie „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń“ wypłaci na rachunek policy szwagra Müllera, b. kupca, Barki, kwotę 360.000 koron, „Towarzystwo kredytowe“ zaś opłacałoby dalej premię asekuracyjną za tę policę w kwocie 25.000 koron rocznie“. Otóż po pierwsze: wątpić należy, czy którekolwiek towarzystwo zgodziłoby się na takie postawienie sprawy, a po drugie stwierdzić trzeba, że Barko nie asekurował się tylko w krakowskiem Tow. wzajem. ubezp. (jeżeli ogółem w tem towarzystwie się ubezpieczał), ale zaasekurował się coś w 7 czy 8 towarzystwach.

Wczoraj, w niedzielę o godz. 11 przed południem nastąpiło odwiezienie z aresztów policyjnych do więzienia sądu karnego czterech aresztowanych: Maksymiliana Müllera, Stanisława Barki, oraz dwóch braci Kawków. Każdego z osobna przewieziono w zamkniętej dorożce w towarzystwie ajenta i żołnierza policyjnego do gmachu sądu karnego; w ślad za nimi komisarz policyi dr Broszkiewicz złożył prokuratoryi obszerny protokół z śledztwa przeprowadzonego z obwinionymi. Przed odwiezieniem jeszcze winnych do sądu nastąpiła konfrontacya Müllera z Barką, przyczem obaj obwinieni zgoła odmiennie się zachowywali. Müller, na którym ostatnie przejścia bardzo się odbiły, pełen zgnębienia i rozpaczy, rzewnemi się zalewając łzami, powtórzył wszystkie zarzuty obciążające Barkę, w oczy temuż, na co Barko z zimną krwią, wprost z cynizmem, odparł szwagrowi, że go to nic nie obchodzi. Müller przed komisarzem Broszkiewiczem, badany o to, jak mógł przez tyle lat ulegać wpływom moralnym a właściwie namowom zbrodniczym Barki i dla dogodzenia jego ciągłej żądzy pieniędzy, tak systematycznie defraudować, z szczerością przyznał, że sam tego pojąć nie może, że nie może sobie zdać sprawy z tego, nie potrafi ani określić, ani nazwać wpływu tego, jaki szwagier Barko nań wywierał.

W tymsamym czasie, gdy odbywała się ta konfrontacya, straż aresztów dała znać, że obwiniony Stefan Kavka, chciał porozumiewać się z bratem zamkniętym w sąsiedniej kaźni, Sewerynem Kavką. W gałce chleba przez trzeciego aresztanta posłał Stefan Kavka bratu kartkę, pisaną po niemiecku z poleceniem i wskazówkami, jak ma zeznawać, aby zeznania ich nie różniły się zasadniczo. Straż jednak kartkę w chlebie odebrała i porozumienie udaremniła. W sprawie współudziału braci Kavków w malwersacyach w Towarzystwie wiele szczegółów nie jest jeszcze wyjaśnionych. I tak podczas rewizyi w mieszkaniu Seweryna Kavki, kasyera tramwaju elektrycznego znaleziono kilkanaście kwitów z tutejszej filii Banku austryacko-węgierskiego z podpisami jednego z urzędników banku, na różne większe kwoty opiewających. Jak wiadomo, dyrekcya tramwaju drobne pieniądze, pochodzące z ruchu dziennego zamienia w banku austryacko-węgierskim na grube banknoty i te dopiero lokuje w miejskiej Kasie oszczędności. Na kwitach tych, znalezionych u Kavki, podpis odnośnego urzędnika okazał się sfałszowanym, wobec czego policya dochodzi, do czego te kwity mogły służyć Kavce — oraz jaką oszukańczą manipulacyę mógł za pomocą tych kwitów popełniać.

Sędzią śledczym dla sprawy sprzeniewierzenia ustanowionym został adjunkt sądu krajowego karnego dr Kazimierz Marowski. Obwiniony Müller wybrał sobie już obrońcę w osobie adwokata dra Włodzimierza Lewickiego, braci Kavków ma podobno bronić adwokat dr Himmelblau, Barkę adwokat dr Rosenblatt.

Z obwinionych dotąd jedyny Barko podał do prezydyum sądu karnego prośbę o wikt domowy — przyczem „ze względu na słabe zdrowie“ prosił o pozwolenie noszenia mu dwóch flaszek piwa do obiadu. Jak z tego widać, inkwizyta tego nie opuszcza ani humor, ani apetyt.

Przy badaniu przeszłości oskarżonych wyszło na jaw, że Maksymilian Müller przed kilkunastu laty za defraudacyę kwoty 9 złr. w urzędzie skarbowym w Dąbrowie, gdzie był funkcyonaryuszem, odsiedział 1 miesiąc aresztu i ze służby w tym urzędzie wydalony został.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej otwarł teatr krakowski w sobotę swe podwoje, darząc nas wznowieniem „Bolesława Śmiałego“ Wyspiańskiego. Sztuka ta, która u schyłku letniego sezonu kilkanaście razy zapełniła teatr, nie okazała się tym razem attrakcyą dla publiczności. Loże świeciły pustkami a tylko parter zapełnił się publicznością, której przeważnie część stanowili przejezdni.

W sztuce zaszło kilka zmian w obsadzie, spowodowanych ustąpieniem sił dawniejszych a pozyskaniem nowych. Zmiany te odnosiły się przeważnie do ról drugorzędnych.

W roli królowej wystąpiła p. Rutkowska — nowo dla sceny naszej na sezon bieżący pozyskana artystka teatru „Rozmaitości“ w Warszawie. Szczęśliwe, a do roli tej ze wszech miar odpowiednie warunki, jak dźwięczny głos i wyraźna dykcya, majestatyczne ruchy złożyły się na całość zupełnie poprawną, dobrze rekomendując na przyszłość tę nowo pozyskaną siłę.

W roli Sieciecha zaprezentował swe warunki i zasoby artystyczne p. Andruszewski. Młody adept sceny był nieco zakłopotany pierwszym występem przed nieznaną sobie publicznością, brakło mu śmiałości w mowie, energii w ruchach — być może po oswojeniu się z warunkami sceny w innych rolach lepiej się przedstawi.

Przedstawienie „Bolesława“, dzięki kilku próbom, wypadło bez zarzutu pod względem reżyserskim.

Z kancelaryi teatru donoszą nam: P. Jerzy Żuławski złożył dyrekcyi teatru swoją najnowszą sztukę „Wianek mirtowy“. Rzecz ta wejdzie niebawem na repertoar.

Oprócz tego posiada dyrekcya następujące sztuki oryginalne: Żuławskiego „Dyktator“, Garczyńskiego „Noc lipcowa“, Palińskiego „Dekadenci“, Przybyszewskiego „Śnieg“ dramat i czteroaktowa komedya „W odmęcie“.

Dział ekonomiczny.

Kolej Tomaszów-Lublin. Ministeryum komunikacyi przywróciło Maurycemu hr. Zamoyskiemu koncesyę na utworzenie Towarzystwa kolei Tomaszewskiej na zasadzie zatwierdzonych ustaw, kosztem 11½ milj. rubli uzyskanych drogą emisyi obligacyj. Kolej ma być zbudowana według typu normalnego. Ponieważ ostateczne obliczenie kosztów wykazało, że suma kosztorysowa nie wystarcza, wniósł hr. Zamoyski do rządu petycyę o następujące zmiany w ustawie koncesyjnej:

1) Wysokość kapitału zakładowego Tow. podwyższono z rb. 11,500.000 na rb. 17,800.000 nominalnych, licząc w tej sumie rb. 4,633.000 akcyami i rb. 13,167.000 obligacyami.

2) Zysk czysty nie ulega podziałowi pomiędzy akcyonaryuszów i rząd, albo przynajmniej ulega mu tylko zysk ponad 8% kapitału akcyjnego.

3) Wykup kolei dokonany będzie po upływie lat 20tu od dnia jej otwarcia, ale nie wcześniej, aż osiągnięty będzie zysk czysty średnio za lat pięć 15% na kapitał akcyjny niezamortyzowany.

4) Obligacye Tow. otrzymają gwarancyę państwową do wysokości 4%, odpowiednio do czasu ekspiracyi koncesyi.

Można się spodziewać, że po zatwierdzeniu zmian powyższych budowa tej ważnej linii, która o połowę skróci podróż z Warszawy do Lwowa, nareszcie wyjdzie ze stadyum rokowań i projektów.

Nafta drożeje! Rafinerzy nafty podwyższyli cenę rafinady na wrzesień o 50 hal. na cetnarze metrycznym.

Ostatnie wiadomości.

— W Niemczech ustąpił nagle sekretarz stanu dla spraw finansowych Rzeszy, von Thielmann. Następcą jego mianowany został pełnomocnik bawarski w Radzie związkowej, baron Stengel. Zmiana dokonała się niespodziewanie, a jest znamienną pod względem politycznym. Fakt, że ważny ten urząd powierzono teraz urzędnikowi bawarskiemu, wskazuje na to, że zabiegi Bawaryi, mające na celu przyznanie jej większego udziału w wspólnym rządzie nie pozostały bez skutku.

Były sekretarz stanu Thielmann uchodził za wielką powagę w sprawach finansowych, był jednakże lichym mówcą i nie umiał utrzymać należytego kontaktu z sprzyjającemi rządowi stronnictwami parlamentu niemieckiego.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 sierpnia.

Wiec. Wczoraj przed południem odbył się na boisku sokolem wiec polski w sprawie zapowiedzianego założenia niemieckiej szkoły przez ks. Gorozdowskiego. Na wiec ten przybyło około 1500 osób. Obrady miały przebieg zupełnie spokojny. — Przewodniczył p. Wojciech Dziechoński, referował sprawę p. Baczyński. Po przemowach kilku mówców uchwalono rezolucyę, zwracającą się energicznie przeciw założeniu niemieckiej szkoły ludowej we Lwowie i postanawiającą wystosowania odpowiedniego memoryału do Rady miejskiej i Rady szkolnej, oraz do konsystorza biskupiego.

Namiestnik przyjechał wczoraj po południu w towarzystwie dyrektora policyi Wierzbickiego celem zwiedzenia nowej linii kolejowej Lwów—Sambor—Użok, dzisiaj zaś uda się do Komarna celem obejrzenia terenu manewrów cesarskich.

Nowa kolej. Z Sambora telegrafują: Techniczno-policyjna rewizya linii kolei państw. Lwów—Sambor została dziś z pomyślnym skutkiem ukończona. Otwarcie ruchu dla publicznego użytku nastąpi 27 b. m.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 24 sierpnia.

Wiedeń. Hr. Gołuchowski powrócił z Budapesztu.

Bad Gastein. Król belgijski 27 b. m. wyjedzie stąd do Wiednia.

Petersburg. Car i carowa powrócili z Pskowa do Peterhofu.

Wiec powiatowy.

Gorlice. Wczoraj odbył się tu przy udziale przeszło 500 osób wiec powiatowy w sprawie obrony przemysłu krajowego. Przybyli reprezentanci ziemian i włościanie. Głównym punktem zainteresowania był wykład p. Józefa Olszewskiego ze Lwowa, który mówił o organizacyi obrony przemysłu krajowego. Uchwalono rezolucyę o utworzeniu ogólnej krajowej ligi przemysłowej.

Odczyt dra Stefana Bartoszewicza o przemyśle naftowym zakończył prelegent rezolucyą o utworzeniu u nas w kraju wielkiej akcyjnej spółki polskiej naftowej, któraby na wzór większych zagranicznych przedsiębiorstw naftowych podjęła wszechstronną działalność i w dziale kopalnictwa i w dziale przemysłu rafineryjnego naftowego.

Prof. Froń mówił o podniesieniu ogrodnictwa włościańskiego przez zakładanie szkół warzywnictwa dla dziewcząt i seminaryjnych kursów sadowniczych dla nauczycielstwa ludowego.

Dr Schoenet uzasadniał potrzebę częstego urządzania kursów fachowych dla rękodzielników i przemysłowców.

Wystawa przeglądowa okazów przemysłu krajowego przybrała poważne rozmiary. Zwiedziło ją przeszło 2000 osób; zakupiono towarów za 5000 K; wystawców około 300, wielki przemysł reprezentują głównie przedsiębiorstwa naftowe i tkackie.

Komitet wystawowy rozdzielił kilkanaście nagród pieniężnych dobrym producentom i kilkadziesiąt listów pochwalnych.

Wojna podczas pokoju.

Nowy Targ. Na próby strzelania z nowych haubic przybędą: szef sztabu generalnego br. Beck, komendant korpusu krakowskiego br. Albori, Kropatschek, generalny inspektor artyleryi, hr. Geldern-Egmund, generalny inspektor inżynieryi, gen.-porucznik Potjorek, gen. Horsecky, dywizyoner z Krakowa, Krzywanek, inspektor artyleryi fortecznej, Dessowitz, komendant twierdzy z Krakowa, Bruderman, dywizyoner kawaleryi, Wujch, prezes wojskowego technicznego komitetu z Wiednia, generał-major Linhardt, członek wojskowego technicznego komitetu z Wiednia, Krobatin z ministerstwa wojny, Küsswetter, dyrektor artyleryi fortecznej, Laube, komendant szkoły strzelania, generałowie Grivicicz, Rost i Saskiewicz, generalny inspektor pionierów. Razem 18 generałów.

Oprócz tego przybędzie znaczna liczba oficerów sztabowych i niższych różnych stopni. Z oddziałów wojskowych przybywają dzisiaj i jutro cały pułk piechoty Nr 100, pułk artyleryi korpuśnej Nr 1, dywizya haubic, batalion pionierów, oddział kawaleryi i oddział wojskowy z balonami.

Dywizya haubic zajmie stanowisko na zachód od Nowego Targu w odległości 6—7 kilometrów i w tej pozycyi ostrzeliwać będzie fort. Wczoraj przybył oddział artyleryi wałowej i dzisiaj wytycza linię strzałów.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj ministra skarbu na jednogodzinnej audyencyi. Po Lukacsu byli u cesarza na posłuchaniu Dezydery Banffy, Hieronimy i Jan Zichy.

Budapeszt. Politycy, którzy byli na posłuchaniu u cesarza odnieśli wrażenie, że żądania narodowe nie zostaną a limine odrzucone, lecz przeciwnie, że pewne ustępstwa będą poczynione.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ podaje, że minister skarbu Lukacs podczas posłuchania u cesarza głównie kładł nacisk na konieczność załatwienia konieczności państwowych, Banffy na rozdział cłowy, Hieronimy i Weckerle na kwestye gospodarcze. Zichy przedstawił usposobienie, panujące w łonie katolickiej partyi ludowej.

Strejki w Rosyi.

Jekaterynosław. Podczas niepokojów i strejków robotniczych 11 robotników zabito, 12 raniono. Gubernator zażądał, aby robotnicy 24 b. m. stanęli do pracy, i oświadczył, że ci, co do pracy staną, będą ochraniani przed ewentualnemi gwałtami ze strony strejkujących.

Po wyroku.

Paryż. Gdy po wydaniu wyroku w sprawie Humbertów miano odprowadzić zasądzonych do więzienia, zaczęła Teresa Humbert głośno biadać i oświadczyła, że nie chce opuścić swego męża. Dopiero po dłuższych staraniach udało się Teresę Humbert rozłączyć z krewnymi, skoro także adwokat Labori zapewnił ją, że będzie się mogła możliwie często widywać z krewnymi. Wieczorem wszyscy oskarżeni nie chcieli przyjąć pokarmu. Nie jest jeszcze wiadomem, czy zasądzeni podpisali zażalenie nieważności.

Paryż. Dzienniki omawiają wyrok zapadły w procesie Humbertów.

„Figaro“ pisze, że cała sprawa tak samo się skończyła, jak się zaczęła, t. j. szwindlem.

Paryż. W „Gaulois“ ogłasza b. ambasador francuski w Madrycie Bateustre oświadczenie, że nigdy nie pozostawał w stosunkach z Humbertami.

Mowa Combesa.

Saintes. Prezydent ministrów Combes na uczcie, wydanej na jego cześć, wygłosił mowę, w której omawiał obecną sytuacyę polityczną i podniósł, że reakcya klerykalno nacyonalistyczna wzrosła z powodu tego, że rząd stronnictwom tym zadał dotkliwą klęskę. Republikanie powinni rząd popierać. Pod koniec Combes krytykował działalność chrześcijańskiego socyalizmu.

Automobile do celów wojennych.

Paryż. Dziennik „Gaulois“ donosi, że władze wojskowe zajmują się kwestyą używania w razie wojny automobilów. Okólnik wydany w tej mierze zawiera projekt organizacyi i potrzebnych zarządzeń.

Ruch w Macedonii.

Konstantynopol. W wilajecie monastyrskim ukończono już koncentracyę czwartej dywizyi. Wobec ponowienia się ruchu w sandżaku Kirkilisze mobilizują władze wojskowe drugi korpus adryanopolski. Według tureckich informacyj bandy, które pojawiły się w Kirkilisze rekrutują się z ludności, która przed niedawnym czasem emigrowała do Bułgaryi.

Konstantynopol. Okręt „Teretz“ z zwłokami Rostkowskiego przepłynął Dardanele.

Konstantynopol. W pałacu Ildiz odbywa się bez przerwy Rada ministeryalna, która obraduje nad obecnem położeniem.

Konstantynopol. Generał Edib-basza zamianowany został komendantem oddziałów przeznaczonych do czuwania nad koleją oryentalną. Przydzielono do tych oddziałów 4 świeże bataliony.

Konstantynopol. Rosya odwołała swą eskadrę. Sułtan podziękował za to carowi Mikołajowi.

Konstantynopol. W sandżaku Kirkilisze pojawiły się nowe „bandy“. Dwie wsi zrabowano i spalono, wielu kupców zabito. Rozpoczęła się mobilizacya redifów korpusu adryanopolskiego, pierwszej i drugiej kategoryi.

Konstantynopol. Włoski konsul w Monastyrze został wczoraj przed budynkiem konsulatu przez żołnierzy obrzucony przezwiskiem „giaur“. Obecni na miejscu oficerowie zupełnie temu nie przeszkadzali. Włoski ambasador poczynił energiczne kroki u Porty.

Konstantynopol. Powołany pod broń pułk redifów w Prizrencie zachowuje się zupełnie niekarnie. Redifowie kilkakrotnie robili na ulicach użytek z broni palnej. Ludność chrześcijańska jest bardzo zaniepokojona.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 24 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 4·08

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 707·—. Akcye Anglobanku 272·—. Akcye Unionbanku 506·—. Akcye Länderbanku 405·50. Akcye Bankvereinu 468·50. Akcye Bodencredit 902·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 530·—. Akcye kolei państwowych 646·25. Akcye kolei południowej 77·50. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 418·—. Akcye kolei Północnej 53·90. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 352·50. Akcye Rima Muranyi 443·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1605·—. Akcye fabryki broni 350·—. Akcye tureckie tytoniowe 358·—. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1035.— Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·50. Renta majowa 100·—. Austryacka renta koronowa 100·25. Węgierska renta koronowa 97·35. 5½% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·70. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·25. 5% Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·20. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·25. 5% Listy Banku hipotecznego 111·20. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·70. 4% Pożyczka m. Lwowa 96·35. Losy tureckie 117·—. Mark. 117·37. Ruble 253·25.

Cukier 22·— spokojny. Spirytus 40·80 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po słabym przebiegu ustalone wobec budapeszteńskich doniesień o polepszeniu się węgierskich finansów. Zamknięcie spokojne, węg. renty koronowej słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 sierpnia 1903 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 75	111 75
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% " " "	98 —	98 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 50	102 25
4% " " "	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niedr.	98 25	— —
4% " " " " 41 letnie	98 25	99 25
4% " " " " 56-letnie	98 —	99 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% " miasta Lwowa	96 75	97 —
4½% " "	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 75	— —
4½% " "	101 25	102 25
4% " kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	80 —	83 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	535 —	540 —
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	580 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}\%$ wspólna renta pap.	99 75	100 25
$4\frac{2}{10}\%$ " " srebrna	99 65	100 10
4% renta koronowa austryacka	100	100 55
4% " " węgierska	97 70	98 20
4% renta austryacka w złocie	120 70	121 20
4% " węgierska w złocie	119 20	119 70

Żona nauczyciela ludowego, która dla kształcenia swych dzieci mieszka w krakowie, przyjmie na stancyę **3 panienki** lub **studentów** z niższych szkół. Wiadomość do 28 b. m. *u kierownika szkoły w Kwaczale, p. Alwernia*, a od 29 b. m. *w Krakowie ul. Jagiellońska l. 11, III p.* 2051

Młodzieniec, lat 25, stanu wolnego, posiadający egzamin z rachunkowości i buchalteryi kupieckiej, biegły w korespondencyi handlowej, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia **F. J.** poste restante **Tenczynek.** 2049 1 3

Dom parterowy murowany w rynku, nadający się na sklep lub też i piekarnię, a także na biuro, w pięknem położeniu w Ulanowie jest za przystępną cenę z wolnej ręki **do sprzedania.**

Cegielnia z całem urządzeniem, dobrze się rentująca, blisko miasta, za niską cenę **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **Antoni Kuryłowicz w Ulanowie** Nr 184. 2050 1 3

Mężczyzna starszy (emeryt) lub też **nauczycielka** pozbawiona opieki domowej, znajdzie w inteligentnym domu bezdzietnym **osobny pokój fronto-wy** umeblowany z całem utrzymaniem. Wiadomość **ul. Kanonicza Nr 4, II p.** z grzeczności u p. Krzysztofowicz. 2054 1 3

Ad D 187/72 2052 1 3
38

WEZWANIE.

Dla niejakiego **Franciszka Schiessla** znajduje się w c. k. Sądzie powiatowym w Nowym Iczynie (na Morawie) spadek po jego matce Magdalenie Schiessel, zmarłej w roku 1872 w Szenowie koło Nowego Iczyna na Morawie.

Ten Franciszek Schiessel wywędrował ze Szenowa na Morawie do Galicyi, ożenił się tamże z Magdaleną, córką Antoniego Goryczy, a umarł w wieku 55 lat dnia 5go czerwca 1887 w Gierowej, przynależnej do parafii Tropie w Galicyi, pozostawiwszy córkę Katarzynę Schiessel, która się urodziła dnia 27go maja 1868 w Witowicach Dolnych, a która jest spadkobierczynią swego, wyżej wymienionego ojca Franciszka Schiessla.

Tę **Katarzynę Schiessel**, która prawdopodobnie przebywa w Krakowie, wzywa się, aby c. k. Sądowi powiatowemu w Nowym Iczynie na Morawie podała bezzwłocznie swój dokładny adres i zarazem przedłożyła mu wszystkie dokumenta, do sprawdzenia identyczności jej osoby z córką wyżej wymienionego Franciszka Schiessla potrzebne, a to w tym celu, aby postępowanie spadkowe po nim przeprowadzone być mogło.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Iczynie
Oddział I, dnia 6 sierpnia 1903.

Uczniowie (izrael.) z średnich szkół znajdą wygodne pomieszczenie z całem utrzymaniem, z rodzicielską opieką, także pomoc w nauce. Wiadomości udzieli *p. Lipinerowa, Kraków, ul. św. Gertrudy 10.* 2056 1 4

Józef Machowski

uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego
udziela lekcyj **gry fortepianowej** niższej i wyższej w zakładach naukowych, w domach prywatnych i u siebie w domu. **Kraków, ul. Karmelicka Nr 22** parter oficyna. 2036 1 24

70 tomów miesięcznika

„ATENEUM"

pięknie oprawionych z lat 1876—1901 **do sprzedania za 140 koron.** — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 2053 1 0

Młoda osoba z egzaminem buchalteryjnym poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod literami **F. R.** w Administracyi „Nowej Reformy". 2067 1 3

PRAKTYKANT

zamiejscowy z ukończoną IIgą klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie w fabryce wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie ulica Bracka.** 2058 1 4

Adwokat Dr Marek Spindler

w Samborze przyjmie od 1 października 1903 **koncypienta** uprawnionego do zastępstwa przed sądem obwodowym. Warunki korzystne. 2063 1 3

Praktykant zamiejscowy znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **W. Leśniowskiego w Krakowie.** 2067 1 3

Dwupiętrową kamienicę z oficyną w Krakowie, **sprzedam albo zamienię** na realność w Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu. Ogród pożądany. Zgłoszenia pod adresem: **Edmund poste restante Kraków.** 1948 2 5

L. 70229/03. 2062

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1903 do 30 września 1904 odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu pod L. 9 przy placu WW. Świętych II piętro, **publiczna licytacya** zapomocą opieczętowanych ofert pisemnych we czwartek dnia 3 września 1903 o godzinie 12 w południe.

Oferty składać można w dniu licytacyi do **godziny 12tej w południe** na ręce Naczelnika Wydziału I Magistratu.

Wadyum wynosi:
a) na dostawę owsa 1600 koron,
b) na dostawę siana i słomy 1000 koron, które złożyć należy przed licytacyą w kasie miejskiej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Staniszewski.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 120 h.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 60 h.

Papier antymolowy
ochrania od móli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Sztuka 6 h.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy
Sztuka 6 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Franciszkańska L. 24.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1115 14 0

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

$3\frac{1}{2}$% i 4% Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., oprocentowując takowe **po 4%,** 403 15 22

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

DO WYNAJĘCIA

od Igo października 1903 r.

mieszkania składające się z 3, 4, 5 i 6 pokoi z przedpokojami, kuchniami, łazienkami i t. d., z komfortem urządzone, w domach przy **ul. Stachowskiego 1, 3 i 5.**

Na żądanie może być jedno z tych mieszkań wynajęte z meblami. 1940 5 15

PUDER na WŁOSY Dr. UHMY w płynie. 1824 15 0

Słabość męską
skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 71 rozpowszechniona książka. 36 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopecie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Panienkę lub ucznia

ze szkół średnich, przyjmie na całkowite utrzymanie z odpowiednią wiekowi opieką, dom starszego urzędnika państwowego w Krakowie. Na życzenie fortepian w domu. 1946 3 4

Wiadomość: Natalia Damasiewicz, Kraków, ul. Łobzowska Nr. 41.

Lwowska Izba załatwień

plac Dąbrowskiego Nr. 5 (wchód do biura od ul. Cichy Nr. 1, w gmachu Towarzystwa urzędników prywatnych), **poleca** oddane jej w komisową sprzedaż **majątki ziemskie** w różnych stronach kraju, między temi dobra zaliczone do pierwszorzędnych. 1902 3 9

Panowie studenci

mogą znaleść całkowite utrzymanie (z mieszkaniem oraz najtroskliwszą opiekę w domu inteligientnym. **Kraków, ulica Długa l. 16 III piętro M. M.** 2013 3 3

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1980 3 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 1585 6 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane,

jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. 1831 5 10

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA PŁÓCIEN i SKŁAD WYSYŁKOWY

Michała Mięsowicza

w KORCZYNIE obok KROSNA.

Cenniki i próbki na żądanie.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

jedyny w Krakowie,

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 1663 22 0

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego. 934 10 10

Zawsze należy zapytać się ordynujących lekarzy, z którego z trzech zdrojów **Célestins, Grande-Grille, Hôpital** pić należy.

Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i w aptekach.

Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośn. zdroju.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

ul. Mochnackiego L. 6,

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

Z. Balicki. **Egoizm narodowy wobec etyki** (niecenzuralne w zaborze rosyjskiem) . . . K 1·20
Al. Brückner. **Z dziejów języka polskiego** . . . „ 1·50
F. Chwalibóg. **Humoreski** . . . „ 1·80
R. Dmowski. **Myśli nowoczesnego Polaka** (niecenzuralne) . . „ 2·20
S. Goszczyński. **Pisma,** t. I. . . . „ 3·—
St. Grzegorzewski. **Wspomnienia z roku 1863** (niecenzuralne) . „ 3·—
J. Gall. **150 pieśni i piosnek** (2 zeszyty) . . . „ 14·—
Dr Z. Gargas. **Teatry chłopskie w Galicyi** . . . „ 1·20
J. Kasprowicz. **Ginącemu światu** (niecenzuralne) . . . „ 3·60
„ **Bunt Napierskiego** (z ilustr., niecenzuralne) . . . „ 3·20
J. Karłowicz. **O człowieku pierwotnym** siedm odczytów . . . „ 2·—
T. Korzon. **Zamknięcie dziejów wewn. Polski za Stanisława Augusta** (niecenzuralne) . . . „ —·80
Ks. A. Macoszek. **Przewodnik po Śląsku cieszyńskim** (z licznemi ilustracyami) . . . „ 2·—
Z. Miłkowski. **Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej** (niecenzuralne) . . . „ 1·20
Ad. Nowaczyński-Neuwert. **Studya i szkice** . . . „ 4·—
J. Nowiński. **Życie i marzenie,** powieść . . . „ 5·60
Wł. Orkan. **W roztokach,** powieść w 2 tomach . . . „ 5·—
Przygodny. **Warszawa współczesna** w 12 obrazkach (niecenz.) . „ 1·50
J. L. Popławski. **Życie i czyny T. T. Jeża** (niecenzuralne) . . „ —·50
Proces szkolny we Wrześni. Sprawozdanie szczegółowe na podstawie źródeł urzędowych (niecenzuralne) . . . „ —·80
F. Popławska. **Dwie mogiły,** pow. dla starszej młodz. (niecenz.) . „ 3·—
A. Potocki. **Stanisław Wyspiański** (niecenzuralne) . . . „ 3·—
„ **Marya Konopnicka** (niecenzuralne) . . . „ 1·50
„ **Szkice i wrażenia literackie** . . . „ 4·—
Dr St. Eljasz-Radzikowski. **Styl zakopiański** . . . „ 3·—
Sewer. **Na pobojowisku,** nowele z 1863 i 1870 r. (niecenzuralne) „ 4·40
St. Szczepanowski. **Myśli o odrodzeniu narodowem.** Pism t. I. (niec.) „ 5·—
Świerk. **Z szarej przędzy,** powieść (niecenzuralne) . . . „ 4·50
A. Szelągowski. **Pieniądz i przewrót cen w Polsce w XVI i XVII. wieku** . . . „ 7·—
Z. Wasilewski. **Nowy Konrad,** rozbiór „Wyzwolenia" (niecenz.) . „ 1·20
J. Wiśniowski. **Poezye.** Serya II. . . . „ 2·60
St. Witkiewicz. **Dziwny człowiek** . . . „ 1·—
K. Wróblewski. **Kornel Ujejski** (niecenzuralne) . . . „ 5·—
M. Zych. **Syzyfowe prace** (niecenzuralne) . . . „ 4·—
J. Żuławski. **Prolegomena.** Uwagi i szkice . . . „ 3·—
„ **Na srebrnym globie,** rękopis z księżyca (bogato ilustr.) „ 7·50

Niebawem wyjdą z pod prasy:

S. Goszczyński. **Pisma,** t. II.
St. Witkiewicz. **O Aleksandrze Gierymskim.** 1744 8 0

Szkoła 7mio klasowa

imienia św. Tomasza

w Krakowie, ulica Szpitalna l. 10

z prawem publiczności, składająca się z 4 klas pospolitych i 3 wydziałowych, połączona z pensyonatem, przyjmuje **do zapisu** panienki dochodzące, jakoteż i pensyonarki od **28 sierpnia** od godziny 9 rano do 12 w południe i od 2 do 6 po południu. 2031 3 6

Gdziekolwiek zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Tesame losy, tj. tesame serye i numera odsprzedajemy na życzenie na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Na losy udzielamy pożyczek spłacalnych w ratach miesięcznych. Kupno i sprzedaż efektów miesięcznych.

Dom bankowy
Schütz i Chajes we Lwowie, plac Maryacki 7 (róg ulicy Kopernika). 1705 10 0

Pierwsza Droguerya

POD FIRMĄ: **J. Wiśniewski**

w Krakowie, Stradom 7,

poleca po przystępnych cenach:

Mydełka toaletowe kraj. i zagraniczne;
Bay-rum i Esencyę łopianową, świetnie działające wody na włosy;
Ekstrakt orzechowy i Sulfidon, jedynie prawdziwe do przyciemniania włosów;
Woda Prof. Cybulskiego, najlepszy środek do pielęgnowania ust;
Pasty do zębów, Pudry krajowe i zagraniczne;
Perfumy francuskie;
Woda kolońska, Saszetki do bielizny;
Srodki przeciw wszelkim owadom;
Esencye i Olejki do fabrykacyi wódek;
Artykuły gumowe hygieniczne;
Zioła według Ks. Kneipa;
Materyały apteczne i wszelkie środki do pielęgnowania ciała, wyrobu własnego i zagraniczne. 1858 7 0

Kurs prywatny.

Do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, przygotowuję pod gwarancyą zdania w najkrótszym czasie, za skromnem wynagrodzeniem. 1726 17 0

Henryk Gottlieb,
rut. egz. nauczyciel, **w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68, drugie piętro.**

Dla Pań nauka oddzielnie.

LECZNICA Dra A. Tarnawskiego

w Kosowie 1996 4 20

za Kołomyją, stacya kolej. Zabłotów, we wschodnio-południowych Karpatach,

otwarta do końca października b. r.

Leczenie fizykalno-dyetetyczne.

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą wygodne pomieszczenie u wdowy bezdzietnej po wyższym urzędniku. Na żądanie osobne pokoje, także fortepian do użytku, również konwersacya niemiec. Panienki przyjeżdżające do egzam. kwalifikacyjnego, mogą także na ten czas być umieszczone. *Kraków, ul. Łobzowska L. 8, I. piętro, drzwi na lewo.* 1989 5 0

Wysyłam natychmiast za zaliczką opłatnie 5-klg. kosz 1985 4 6

GRUSZEK CESARSKICH wielkich, wybieranych, za kor. 3·—,
JABŁEK cudnie pięknych za kor. 2·80,
ŚLIWEK olbrzymich za kor. 3·20,
ŚLIWEK WĘGIEREK za kor. 2·50.

A. Nüssbrauch, Zaleszczyki (Galicya).

UCZNIOWIE

zamiejscowi, uczęszczający do szkół średnich krakowskich — znajdą umieszczenie wygodne, opiekę rodzicielską i nadzór pedagogiczny przy rodzinie z konwersacyą polsko-niemiecką.

Bliższych objaśnień udziela **Ferd. Buczek, dyr. szkoły ewang. w Krakowie, ul. Grodzka l. 58.** 1986 4 12

Sklep zaraz do wynajęcia

przy ul. Brackiej 1 (róg Rynku gł.) w Krakowie. 1962 3 4
Odpowiedni na handel kolonialny i t. p.

Kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi, pod kierunkiem rutynowanego c. k. urzędnika rachunkowego, **przeniesiony** z ulicy Basztowej

Na ulicę Kopernika Nr. 8.

Nauka zwięzła, pewna w kursach zbiorowych i pojedynczo. — Dla Pań osobne godziny. — Dla zamiejscowych odrębny system nauki. Warunki bardzo przystępne, dla niezamożnych bezpłatnie. 1584 18 30

Śliczny apartament

z najpiękniejszym widokiem i najlepszem powietrzem w Krakowie, odpowiedni dla adwokata lub lekarza, do wynajęcia. **Rynek gł. 21 (ul. Bracka 1).** 1961 2 4

Prywatne liceum żeńskie

przy VIII-klas. zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim

Heleny Kaplińskiej

w Krakowie, ul. Gołębia 5.

Zapis do wszystkich klas zakładu oraz na **kurs przygotowawczy do matury licealnej** codziennie od godziny 11—12 i od 3—5. Egzamina wstępne w dniach 7 i 9 września. Kurs nauk rozpocznie się d. 10 września. 1909 6 10

Winogrona kuracyjne i stołowe

w 5 kg. koszykach opłatnie do każdej poczty:

Górskie winogrona . . .	K 3·—
Winogrona stołowe . . .	„ 3.50
Winogrona deserowe . . .	„ 4·—
Wybierane, mięszane muskat. . .	„ 5·—
Gruszki stołowe . . .	„ 4·—
Jabłka lub śliwki stołowe . . .	„ 3·—
Turkestańskie melony cukrowe . . .	„ 3·50
Zielona papryka sałat. . . .	„ 3·80
Zielone ogórki socz. . . .	„ 3·—
Miodu lipcowego puszka 5 kg. . . .	„ 6·80

Petrowits et Pantits, właściciele winnic, **Werschetz** (Połudn. Węgry). 2007 5 5

Towarzystwo wzajemnej pomocy U. U. J.

(Collegium novum) poleca zdolnych akademików na **guwernerów, korepetytorów i mundantów** w miejscu i na prowincyę. 2020 3 0

Nauczycielka

Niemka — biegła w języku francuskim, udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego pod bardzo przystępnemi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy„ pod **„Consciencieuse".** 2021 2 3

Grzyby młodziutkie,

same drobne główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach $6\frac{1}{2}$ klgr. po 5 złr., a 3 klgr. po 3 złr. — oraz **grzyby suszone,** przednie, drobne, białe, z poręczeniem czyste, 1 kg. za złr. 2·40 — wysyła za zaliczką: **Antonina Kostelecka ve Svratouchu 175,** p. Svratka (Czechy). 2028 2 2

PP. Studenci

z lepszych domów znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem oraz staranną opiekę w pobliżu szkół gimnazyalnych i realnej. — Adres: *Kraków, ulica Stachowskiego Nr 22 I piętro* lub *E. K. w Branicach, p. Pleszów.* 2030 3 3

Portyer

potrzebny do pierwszorzędnego hotelu, znający języki francuski i niemiecki z odpowiedniem poręczeniem rzetelności. Zgłoszenia: **Ignacy Wojcikiewicz, ulica św. Filipa l. 22 w Krakowie.** 2041 2 3

STUDENCI

znajdą stosowne umieszczenie z całkowitem utrzymaniem na **dogodnych warunkach.** Konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. — **Ulica Graniczna l. 2,** parter na prawo. 2042 2 3

Przyjmę studentów na stancyę.

Maryan Rudnicki, starszy nauczyciel. Kraków, ul. Pańska Nr 14, II p. 2048 2 4

Znana z rzetelności, dobroci i taniości

OWOCARNIA

w Krakowie przy ul. Szewskiej 25,

oznajmia P. T. Publiczności, iż nadchodzą codziennie świeże transporty pięknych owoców, a mianowicie w najlepszych gatunkach jabłka, gruszki, winogrona, brzoskwinie, melony ananasowe, cukrowe i wielkie wodne i t. d., tudzież duże śliwki: pradziwe bośniackie, węgierki — kg. 12 ct.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie, wysyłając towar najstaranniej wybrany i po cenach możliwie umiarkowanych tak, iż każdy zamawiający jest zupełnie zadowolonym. 2044 2 3

Biuro umieszczeń

Maryi Stehlik, Rynek 7
poleca bony, nauczycielki i guwernantki Polki, Francuzki i Niemki. 2011 2 3

Buchaltera

obznajmionego z korespondencyą polską i niemiecką, poszukuje **fabryka maszyn Braci Bartik w Tarnowie.** 2004 3 3

Uczeń

z ukończoną klasą IIgą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Floryańska 45.**

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 2010 3 10

OSOBA młoda, uzdolniona, z dobremi świadectwami, mająca już praktykę w handlu — poszukuje odpowiedniego miejsca w handlu, lub jako kasyerka za odpowiednią kaucyą.

Zgłoszenia pod Nr. **1981** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 1981 33

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.